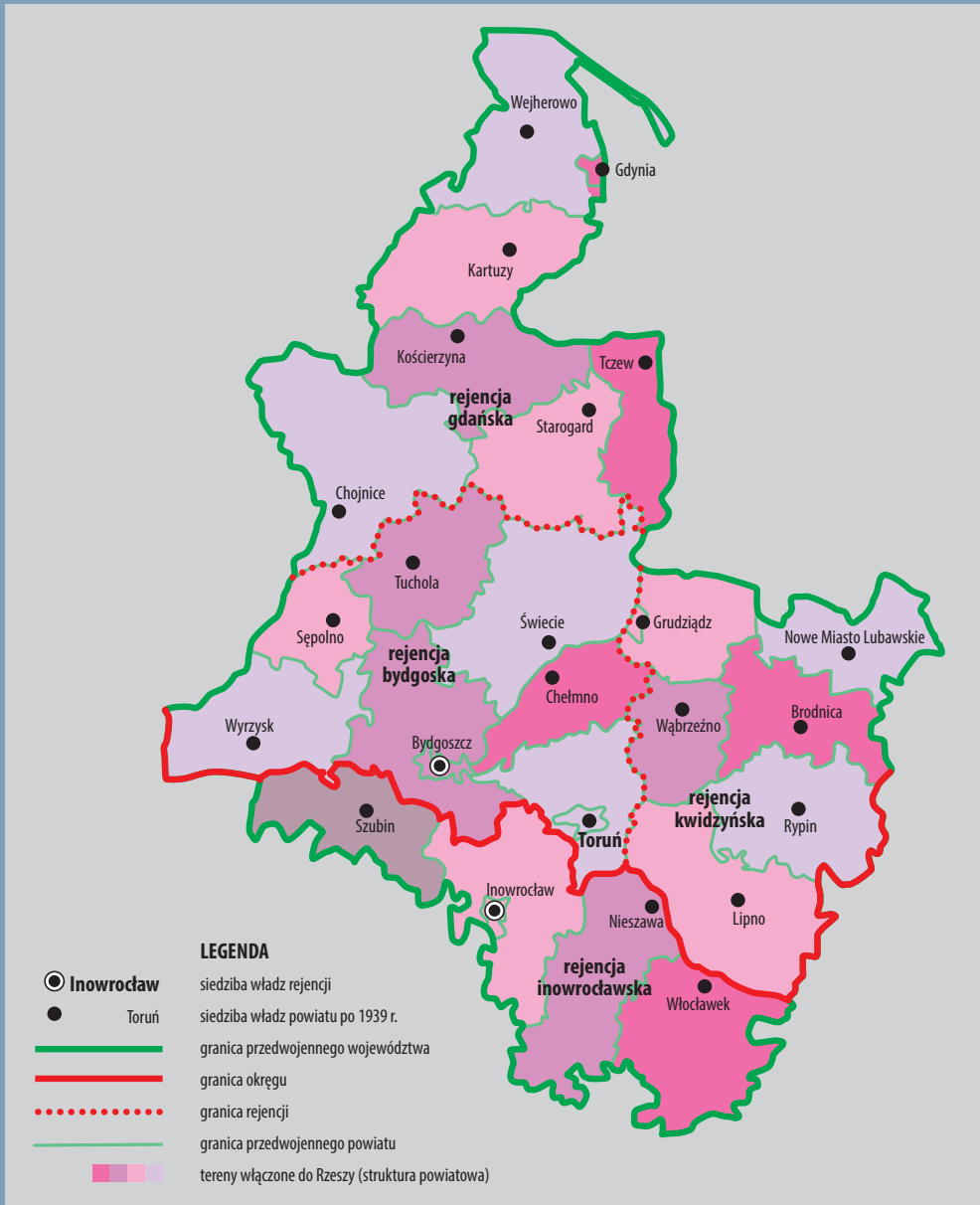


Niemiecki podział administracyjny przedwojennego województwa pomorskiego w latach 1939–1945



Tomasz Ceran

Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
ORCID 0000-0002-5037-6378

Monika Tomkiewicz

Instytut Pamięci Narodowej
ORCID 0000-0001-5012-3699

Polacy ratujący Żydów na terenie przedwojennego województwa pomorskiego w okresie okupacji niemieckiej

Do tej pory nie prowadzono badań dotyczących ratowania Żydów przez Polaków na obszarze przedwojennego województwa pomorskiego i *de facto* nie powstała na ten temat literatura przedmiotu. Wynika to głównie z przyczyn obiektywnych, dlatego w pierwszej części tekstu zaprezentujemy powody, dla których takie badania nie zostały podjęte.

W wypadku Pomorza szczególnie ważne wydają się dwa czynniki: liczebność i sytuacja mniejszości żydowskiej w przedwojennym województwie pomorskim w granicach tzw. Wielkiego Pomorza z 1939 r. oraz polityka niemiecka na Pomorzu w pierwszych miesiącach okupacji. W tekście wspominamy też o sytuacji ludności żydowskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. W drugiej części artykułu opisujemy jednostkowe przykłady udzielania pomocy i jej pomorską specyfikę. W podsumowaniu staramy się oszacować skalę tej pomocy, czego dotąd brakowało w literaturze przedmiotu, a także określić perspektywy badawcze i wskazać archiwa, w których należy szukać źródeł niezbędnych do opracowania tego tematu. Nasze rozważania mogą stanowić punkt wyjścia do przyszłych szczegółowych badań.

Międzywojnie

W województwie pomorskim Żydzi stanowili niewielki procent ludności. Po exodusie ludności niemieckiej w latach 1918–1922 Pomorze w około 90 proc. było zamieszkiwane przez Polaków. Jeżeli chodzi o migrację ludności żydowskiej na Pomorzu, możemy wyróżnić trzy fazy. Pierwsza, trwająca do połowy lat dwudziestych, charakteryzowała się wyjazdami Żydów niemieckich (*deutsche Juden*), którzy czując się Niemcami, opuścili II Rzeczpospolitą. Według niemieckiego spisu z 1910 r. w 32 pomorskich miastach mieszkało 6668 Żydów. W 1921 r., już po zmianie przynależności państwowej Pomorza, zostało ich tylko 2392, gdyż duża część Żydów wyemigrowała wraz z ludnością niemiecką. W 1919 r. w województwie pomorskim było 383 tys. Niemców (39 proc.). W ciągu dwóch lat ich liczba spadła prawie o połowę. W kolejnych latach nastąpił dalszy odpływ ludności niemieckiej i w latach trzydziestych XX w. Niemcy, w liczbie około 112 tys., stanowili 9–12 proc. ludności województwa pomorskiego. Emigracja ludność niemieckiej

i żydowskiej były ze sobą ściśle powiązane. W 1925 r. Żydzi stanowili zaledwie 0,22 proc. ogółu mieszkańców województwa pomorskiego¹.

Druga faza migracji Żydów trwała od 1925 do 1938 r. i wiązała się z unifikacją ziem polskich oraz polonizacją Pomorza. W województwie pomorskim osiedlali się Żydzi, którzy przybyli z Polski centralnej i wschodniej. Byli oni biedniejsi od Żydów niemieckich (z wyjątkiem Żydów osiadłych w Gdyni²), przynieśli też inne obyczaje i styl życia, wskutek czego przez większość Pomorzan byli postrzegani jako obcy. Około 1927 r. ich liczba zrównała się z liczbą miejscowych Żydów niemieckich, a później zaczęli liczebnie dominować. Na Pomorze napływali w poszukiwaniu lepszych warunków życia i możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Według oficjalnej statystyki z 1937 r. na łączną liczbę 1 232 189 mieszkańców Pomorza, Żydów było 8504, co stanowiło zaledwie 0,69 proc. wszystkich mieszkańców województwa³.

Trzecia faza migracji mniejszości żydowskiej na Pomorzu wiązała się ze zmianami granic administracyjnych województwa pomorskiego oraz emigracją Żydów w obawie przed zbliżającym się zagrożeniem płynącym ze strony Niemiec nazistowskich. 1 kwietnia 1938 r. do województwa pomorskiego przyłączono następujące powiaty: z województwa poznańskiego – wyrzycki, bydgoski, szubiński i inowrocławski, zamieszkałe przez około 2,7 tys. Żydów, a z województwa warszawskiego – nieszawski, włocławski, lipnowski, rypiński, w których mieszkało około 34 tys. Żydów. Jednocześnie powiat działdowski z 192 osobami pochodzenia żydowskiego włączono do województwa warszawskiego. Od końca 1938 r. do wybuchu wojny wielu Żydów w obawie przed atakiem III Rzeszy opuściło województwo pomorskie. Wyjeżdżały głównie osoby najbardziej aktywne w życiu społeczno-polityczno-gospodarczym mniejszości żydowskiej. W wyniku tych zmian w przededniu II wojny światowej w województwie pomorskim mieszkało około 45 tys. Żydów, czyli 2,3–2,4 proc. ogółu populacji⁴.

Przed wybuchem wojny w województwie pomorskim istniało 29 gmin żydowskich, prawie wszystkie ich archiwa zostały zniszczone przez Niemców w czasie II wojny światowej. Żydzi na Pomorzu mieszkali głównie w miastach (blisko 90 proc.), co wynikało

¹ M. Wołos, *Mniejszość żydowska* [w:] *Historia Pomorza*, t. 5: (1918–1939) *Województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk*, cz. 2: *Polityka i kultura*, red. S. Wierchowski, P. Olstowski, Toruń 2018, s. 105–106.

² Linia podziału społeczności żydowskiej w Gdyni przebiegała inaczej niż w pozostałej części Pomorza. Żydzi gdyńscy nie dzielili się na Żydów niemieckich (zamieszkujących Pomorze w czasach pruskich) i Żydów wschodnich (przybyłych na Pomorze w międzywojniu głównie z byłego zaboru rosyjskiego), ale na Żydów z Małopolski (wykształceni i zamożni) oraz Żydów z województw centralnych (drobni kupcy, rzemieślnicy, biedota) (W. Rezmer, *Gmina Wyznaniowa Żydowska Okręgu Kartuskiego w latach 1920–1939* [w:] *Gminy Wyznaniowe Żydowskie w województwie pomorskim w okresie międzywojennym*, red. J. Sziling, Toruń 1995, s. 34; A. Chmielecka, *Spółeczność żydowska w Gdyni w latach trzydziestych*, „Rocznik Gdyński” 1998, nr 13, s. 103; A. Wróbel, *Żydzi w Gdyni w latach 1926–1939*, Toruń 2005, s. 30–31).

³ P. Olstowski, *Stosunki ludnościowe w województwie pomorskim* [w:] *Historia Pomorza*, t. 5 (1918–1939): *Województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk*, cz. 1: *Ustrój, społeczeństwo i gospodarka*, red. S. Wierchowski, P. Olstowski, Toruń 2015, s. 112.

⁴ J. Sziling, *Gminy wyznaniowe żydowskie w województwie pomorskim w latach 1920–1939 (Liczebność i rozmieszczenie)* [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w województwie pomorskim w okresie międzywojennym (1920–1939). Zbiór studiów*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1991, s. 51–52.

z ich struktury zawodowej. Większość z nich utrzymywała się z handlu, ale ze względu na niewielką liczebność tej grupy narodowościowej ich wpływ na stosunki handlowe na Pomorzu był niewielki. W latach trzydziestych XX w., po powstaniu tzw. Wielkiego Pomorza najwięcej Żydów mieszkało we Włocławku – 14 tys., w Gdyni – około 4,9 tys.⁵, Rypinie – 6 tys., Lipnie – 3 tys.; Bydgoszczy – 2057, Toruniu – 697, w Grudziądzu – 520. Ponadto w powiecie wąbrzeskim było 357 osób pochodzenia żydowskiego, w powiecie świeckim – 250, brodnickim – 193 i lubawskim – 160⁶.

Nie wiadomo, ilu dokładnie Żydów opuściło Pomorze przed wybuchem II wojny światowej oraz w pierwszych tygodniach okupacji niemieckiej. Wielu z nich znalazło się wśród 300 tys. Polaków uciekających z Polski zachodniej na wschód przed armią niemiecką. Dla wielu, jak na przykład Marty Kamienieckiej, ucieczka z Pomorza (z Rypina) na Litwę oznaczała uratowanie życia⁷. W sierpniu 1939 r. w Toruniu mieszkało 570 Żydów, ale po zajęciu miasta przez Wehrmacht 7 września zostało ich tylko 63. Po kilku tygodniach część z nich wróciła i wówczas w mieście było ich 285. W powiecie starogardzkim mieszkało 143 Żydów, z których wyjechało od 30 do 60 proc. Według Jana Szilinga z Pomorza Gdańskiego, które weszło w skład Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, ewakuowało się nawet ponad 50 proc. Żydów⁸.

W przedwojennym województwie pomorskim, mimo że żyła tam niewielka mniejszość żydowska, występowało zjawisko antysemityzmu politycznego i ekonomicznego. Przejawiał się on głównie w nawoływaniu do bojkotu sklepów żydowskich, wybijaniu szyb i zamalowywaniu witryn sklepowych. Nie odnotowano tam jednak pogromów ani zabójstw i tylko w jednostkowych przypadkach dochodziło do przemocy fizycznej, na co reagowała Policja Państwowa. W literaturze przedmiotu wymienia się trzy główne powody antysemityzmu na Pomorzu.

Pierwszy był powiązany z solidaryzmem narodowym, który okazał się skuteczną obroną przed wynarodowieniem i germanizacją, ale skutkował także ksenofobią, negatywnym nastawieniem do obcych – Niemców, lecz także do Żydów, zwłaszcza tych nietutejszych, przybyłych z centralnej i ze wschodniej Polski. Silny był podział na Polaka – katolika, i obcego – innowiercę, co w relacjach polsko-żydowskich miało istotne znaczenie. Pomorze

⁵ W 1937 r. odsetek ludności żydowskiej wśród mieszkańców Gdyni wynosił 4,4 proc. i był najwyższy w historii miasta. W tym okresie na stałe i czasowo mieszkało tam 4897 Żydów. W 1938 r. nastąpił spadek liczebności Żydów, którzy masowo opuszczali miasto w obawie przed represjami hitlerowskimi. W efekcie w Gdyni pozostało jedynie 1,7 tys. Żydów zameldowanych na stałe, którzy wraz z przebywającymi czasowo (ok. 2,8 tys. osób) stanowili grupę szacowaną na 4,5 tys. osób. Do wybuchu II wojny światowej jej liczebność stale się zmniejszała (A. Wróbel, *Żydzi...*, s. 34–35).

⁶ J. Sziling, *Ludność żydowska w rejencji bydgoskiej i kwidzyńskiej. Eksterminacja i wysiedlenia*, referat wygłoszony na międzynarodowej sesji naukowej „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, Warszawa 14–17 IV 1983 r., s. 1; A. Wróbel, *Żydzi...*, s. 35, 45.

⁷ G. Berendt, *Żydzi na obszarze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 266.

⁸ J. Sziling, *Eksterminacja Żydów na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Emancypacja – asymilacja – antysemityzm. Żydzi na Pomorzu w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1992, s. 80; H. Domańska, *Kamienne drzewo placu. Gminy żydowskie województwa gdańskiego, ich dzieje i zabytki*, Gdańsk 1991, s. 20–21.

było traktowane jako twierdza polskości, a dla niektórych żywoł żydowski był największym zagrożeniem czystości etnicznej tych ziem⁹. Pomorscy antysemita postrzegali Żydów niemieckich jako lepszych niż Żydów wschodnich. *Notabene* wielu mieszkańców Pomorza kultywowało swoistą tożsamość pomorską będącą przykładem separatyzmu dzielnicowego, nie odczuwając silniejszych więzów z mieszkańcami innych części II RP, na przykład Galicją czy Wołyniem¹⁰.

Drugi powód wiązał się z położeniem geopolitycznym województwa pomorskiego, otoczonego przez wrogie organizmy państwowe. Przyczyniało się to do szczególnego wyczulenia społeczeństwa pomorskiego na kwestie narodowościowe. Trzeci wiązał się z wielkim kryzysem gospodarczym i przekonaniem społeczeństwa pomorskiego o rzekomym zagrożeniu ekonomicznym ze strony żydowskiej.

Osobną kwestią jest pytanie o percepcję antysemityzmu wśród społeczeństwa pomorskiego. Z jednej strony podkreśla się, że jego przejawy były marginalne, zorganizowane przed grupy niecieszące się masowym poparciem wśród społeczeństwa. Z drugiej strony endecja i prasa z nią związana często i chętnie wykorzystywały hasła antysemita do walki o władzę. Narodowa demokracja cieszyła się stałym, ponad czterdziestoprocentowym poparciem wśród pomorskiego społeczeństwa. Wyborcom musiał nie przeszkadzać antysemita endecji, popierali go albo głosowali na narodową demokrację z innych powodów, widząc w niej głównie siłę antyniemiecką. Władze państwowe nie miały pełnego przekonania co do lojalności Żydów pomorskich wobec państwa polskiego; zawsze byli oni elementem obcym i niepożądanym, a co najmniej niepewnym. Tymczasem gminy żydowskie chętnie akcentowały swój pozytywny i lojalny stosunek do państwa polskiego¹¹. Żydzi pomorscy wykazywali m.in. dużą aktywność w wykupywaniu subskrypcji pożyczki Polskiej Obrony Przeciwlotniczej¹².

Z powodu niewielkiej liczebności mniejszość żydowska nie miała w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym Pomorza takiego znaczenia jak mniejszość niemiecka. W powiecie sępoleńskim były gminy (na przykład Sośno), gdzie Niemcy stanowili 80 proc. mieszkańców¹³. Dużą rolę odgrywało położenie geograficzne województwa, które było z dwóch stron otoczone przez państwo niemieckie, od północy zaś sąsiadowało z Wolnym Miastem Gdańskiem, w którym przez cały okres międzywojnia Niemcy stanowili około 90 proc. ludności. Pomorze w propagandzie niemieckiej nazywano „korytarzem pomorskim”, którego istnienie powszechnie traktowano najpierw w Republice Weimarskiej, a później w III Rzeszy jako największą niesprawiedliwość dziejową. Jesienią 1939 r. ponad

⁹ M. Pielka, *Antysemita w województwie pomorskim w latach 1920–1939 na przykładzie powiatu toruńskiego i okolic*, „Studia Zachodnie” 2016, nr 18, s. 323–350.

¹⁰ Zob. A. Klein, G. Piwnicki, *Stosunek ludności Pomorza Gdańskiego do wspólnot mniejszościowych, imigrantów i obcokrajowców*, „Zeszyty Gdyńskie” 2009, nr 4, s. 315–343.

¹¹ M. Wołos, *Mniejszość...*, s. 121–127; M. Wojciechowski, *Antysemita na Pomorzu w okresie międzywojennym* [w:] *Emancypacja...*, s. 43–59.

¹² Z. Waszkiewicz, *Żydzi w Grudziądzu (1920–1939)* [w:] *Emancypacja...*, s. 106.

¹³ I. Mazanowska, *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017, s. 14–15.

38 tys. członków mniejszości niemieckiej, mężczyzn w wieku od 14 do 45 lat, wstąpiło do organizacji Selbstschutz Westpreussen. Wielu z nich stało się głównymi sprawcami eksterminacji ludności polskiej, ale również żydowskiej¹⁴.

Mariusz Wołos w opracowaniu dotyczącym Żydów na Pomorzu w dwudziestolecu międzywojennym konkludował: „Kres istnieniu społeczeństwa żydowskiego na Pomorzu przyniósł holocaust. Okupanci hitlerowscy wymordowali część Żydów pomorskich krótko po wkroczeniu do Polski, pozostałych wysiedlili na teren Generalnego Gubernatorstwa, a następnie zgładzili. Przeżyły tylko jednostki oraz osoby, którym udało się wyjechać przed wybuchem wojny”¹⁵.

Eksterminacja i wysiedlenia

Celem niemieckiej polityki okupacyjnej w stosunku do Pomorza było jak najszybsze odpolsczenie tych ziem (*Entpolonisierung*) i ich germanizacja, a także usunięcie z tego obszaru całej ludności żydowskiej, tak by pomorskie miasta i miejscowości były „wolne od Żydów” (*Judenfrei*). Do realizacji tego celu okupant niemiecki wybrał przede wszystkim dwie metody: eksterminację bezpośrednią w dołach śmierci i wysiedlenia. Nieliczni Żydzi, którzy pozostali na Pomorzu we wrześniu 1939 r., w zdecydowanej większości padli ofiarą eksterminacji lub zostali wysiedleni do centralnej Polski. 21 września Reichsführer SS Heinrich Himmler zarządził wysiedlenie wszystkich Żydów z Pomorza do końca 1940 r. Od tego czasu Żydzi nie pojawiają się już w oficjalnych wykazach ludności, jedynie pojedyncze osoby figurowały na przykład jako pacjenci szpitali. Jednocześnie okupant niemiecki, głównie siłami miejscowych *volksdeutschów*, przeprowadził akcję eksterminacyjną zgodnie z zaleceniem Reinharda Heydricha, który na początku września 1939 r. stwierdził: „Ludzi należy rozstrzeliwać lub wieszać natychmiast, bez dochodzenia. Szlachta, duchowieństwo i Żydzi muszą być zlikwidowani”¹⁶.

Już we wrześniu 1939 r. ludność żydowska z poszczególnych powiatów została aresztowana, osadzona w aresztach lub obozach tymczasowych i wkrótce wywieziona do pobliskich miejsc kaźni. Emigracja Żydów z Gdyni zaczęła się jeszcze przed wybuchem wojny. Z powodu braku precyzyjnych danych liczba Żydów zamieszkujących Gdynię w roku wybuchu II wojny światowej nie jest możliwa do odtworzenia. Jedyna relacja na ten temat znajduje się w zapiskach dziennikarza żydowskiego, gdynianina Samuela Drucka, który w relacji spisanej 23 marca 1946 r. w Krakowie podał, że przed 1 września 1939 r. w Gdyni pozostało około 700 Żydów, gdyż znaczna ich część wyemigrowała w obawie przed agresją

¹⁴ Zob. *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016; Ch. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/1940*, München 1992.

¹⁵ M. Wołos, *Mniejszość...*, s. 131.

¹⁶ J. Sziling, *Pomorze Gdańskie jesienią 1939 r.* [w:] *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, oprac. J. Sziling, Toruń 1989, s. 15; *Śladami żydowskimi po Kaszubach. Przewodnik*, red. M. Borzyszkowska-Szewczyk, Ch. Pletzing, Gdańsk 2010, s. 66.

niemiecką¹⁷. Podczas aresztowań przeprowadzanych w Gdyni we wrześniu 1939 r. znaleźli się Polacy, którzy wskazywali Niemcom Żydów¹⁸, jak jednak twierdzi Grzegorz Berendt, trudno na podstawie jednostkowych postaw wysuwać ogólne wnioski na temat postawy większości społeczeństwa pomorskiego wobec Żydów¹⁹.

Część Żydów z Gdyni i powiatu morskiego zamordowano w największym miejscu kaźni na Pomorzu – w Piaśnicy koło Wejherowa. Rozstrzelano tam m.in. rodzinę właściciela kamienicy z Wejherowa Dawida Riesego (Rizego): męża, żonę i dwójkę dzieci. Wcześniej przetrzymywano ich w jednym z prowizorycznych obozów w Nowym Porcie i Stutthofie. W Piaśnicy zginęła też żydowska rodzina Izraelów lub Israchów²⁰. Według Barbary Bojarskiej wśród osób wywiezionych na miejsce kaźni z więzienia w Wejherowie była gromadka dzieci żydowskich, którymi opiekowała się s. Alicja Kotowska, która również została zamordowana (dziś już błogosławiona)²¹. Nie ma o tym jednak mowy w zeznaniach Aleksandra Jankowskiego z 5 października 1946 r., na które powołuje się autorka²². Brak również takiej relacji w protokołach przesłuchań innych świadków, które zebrano w czasie śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w Lasach Piaśnickich, toczącego się w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku²³. Pozostali Żydzi gdyńscy zostali najprawdopodobniej wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa. W gettach w różnych częściach okupowanej Polski wojnę przeżyło co najmniej 305 Żydów gdyńskich. Jak konkluduje Jarosław Drozd: „W przypadku gdyńskich Żydów nie można mówić o zupełnej zagładzie, mimo iż społeczność żydowska ukształtowana w Gdyni w ciągu 13 lat przestała właściwie istnieć z końcem 1939 r.”²⁴.

Podobny los spotkał Żydów z Wejherowa. W sprawozdaniu niemiecki starosta wejherowski Heinz Lorenz informował, że 121 Żydów opuściło powiat przed wybuchem wojny, 95 ewakuowano do Generalnego Gubernatorstwa, a „w dniu 26 X 1939 r. wszyscy znajdujący się na miejscu Żydzi zostali aresztowani i usunięci”²⁵. Słowo „usunięci” (*abgeschossen*) w sprawozdaniach niemieckich zazwyczaj oznaczało egzekucję. Z kolei według urzędnika

¹⁷ J. Drozd, *Spoleczność żydowska Gdyni w okresie międzywojennym*, Gdynia 2007, s. 372–373; A. Wróbel, *Żydzi...*, s. 36.

¹⁸ J. Drozd, *Spoleczność...*, s. 390. O tym, że Polacy pomagali Niemcom w „wylawianiu” Żydów, wspominał Samuel Druck (AŻIH, 301/1776, Relacja Samuela Drucka, 23 III 1946 r., s. 7).

¹⁹ G. Berendt, *Żydzi w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 [w:] Wyniszczyciel – wypędzić – wynarodowić. Szkice do dziejów okupacji niemieckiej na Kaszubach i Kociewiu (1939–1945)*, red. G. Berendt, Gdańsk 2010, s. 279.

²⁰ OKŚZpNP w Gdańsku, S 56.2011.Zn, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w Lasach Piaśnickich, t. 5, Protokół przesłuchania Józefa Gniecha, 11 VII 1947 r., s. 910–911.

²¹ B. Bojarska, *Piaśnica – miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu, Wejherowo 2009*, s. 62; R. Osowicka, *Las Piaśnicki. Niemy świadek hitlerowskiej kaźni*, Wejherowo 2014, s. 26.

²² AIPN GK, 196/221, Akta w sprawie Alberta Forstera, t. 6, Protokół przesłuchania Aleksandra Jankowskiego, 6 X 1946 r., k. 1516–1517.

²³ OKŚZpNP w Gdańsku, S 56.2011.Zn, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w Lasach Piaśnickich. Najnowszy stan badań nad zbrodnią w Piaśnicy w: M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, nr 27, s. 11–29.

²⁴ J. Drozd, *Spoleczność...*, s. 424.

²⁵ B. Bojarska, *Piaśnica...*, s. 62.

magistratu wejherowskiego Hermanna Heisego na początku października 1939 r. Wejherowo liczyło 12 205 mieszkańców, w tym 107 Żydów²⁶.

W Kartuzach około 50 Żydów, którzy pozostali w mieście po wkroczeniu Wehrmachtu, zostało w pierwszej połowie września 1939 r. aresztowanych i osadzonych w więzieniu w Kartuzach. Część z nich (w tym kantor Fajwel Grynganz) trafiła 14 września do obozu Stutthof, pozostałych Niemcy zamordowali w okolicznych lasach lub deportowali do Generalnego Gubernatorstwa. Niektórych zgładzono z rozkazu landrata kartuskiego Herberta Buscha w obozie w Borkowie koło Kartuz²⁷.

Polacy i Żydzi aresztowani po zajęciu Gdyni zostali najpierw przetransportowani do Gdańska i osadzeni w Victoria Schule, a 24 września 1939 r. 40–50 mężczyzn zostało przewiezionych do przymusowego obozu pracy w majątku ziemskim Buszkowy Dolne (Unter Buschskau) w okolicy wsi Koldbudy. 30 października 1939 r. zamordowano tam dwóch więźniów narodowości żydowskiej: właściciela hurtowni owoców cytrusowych z Gdyni Chaima Glasberga-Ecksteina i jego ucznia Józefa Wachsa, którzy zostali zastrzeleni w trakcie pościgu po podjętej próbie ucieczki z obozu²⁸.

W 1940 r. w miejscowości Zdroje w powiecie kościerskim został założony obóz pracy. Początkowo był on przeznaczony dla Polaków narodowości żydowskiej pochodzących z getta łódzkiego. W obozie przebywali głównie robotnicy narodowości żydowskiej, a także kilku Łotyszów. Więźniowie pracowali przy budowie autostrady Berlin–Królewiec. Liczba więźniów jednorazowo wynosiła 400–600 mężczyzn. W ciągu czterech lat funkcjonowania obozu w pobliskim jeziorze utopiło się dwóch Żydów, których ciała pochowano na cmentarzu w Lipuszu. Obóz zlikwidowano w 1944 r., a więźniów wywieziono w nieustalonym kierunku, prawdopodobnie na teren przedwojennego województwa kieleckiego, gdzie budowali kolejną autostradę²⁹.

²⁶ Lastenausgleichsarchiv Aussenstelle Bayreuth, Ost-Dok. 8/394, Raport o warunkach w Wejherowie w Prusach Zachodnich w okresie od końca września 1939 r. do końca roku 1943, s. 3–5.

²⁷ Wśród osób narodowości żydowskiej wyprowadzonych 26 XI 1939 r. z więzienia w Kartuzach byli: Sandman ze Staniszczyca wraz z żoną, synem i siostrą żony; Hans Rabow, piekarz z Kartuz; Arent Adolph ze Staniszczyca; Elza Arent ze Staniszczyca, ur. 20 VIII 1889 r. w Staniszczyce; Betty Arent ze Staniszczyca, ur. 6 I 1897 r. w Staniszczyce oraz 12 innych osób, których nazwisk nie udało się ustalić. (OKŚZpNP w Gdańsku, Ds. 1/68, Śledztwo w sprawie zabójstw popełnionych przez Niemców na terenie Kartuz i powiatu kartuskiego, Protokół przesłuchania świadka Augustyna Grzędzickiego, 17 IV 1969 r., b.p.; W. Rezmer, *Gmina Wyznaniowa Żydowska...*, s. 45–46; *Śladami żydowskimi...*, s. 120).

²⁸ OKŚZpNP w Gdańsku, S 2/97, Śledztwo w sprawie zastrzelenia przez strażników obozu pracy przymusowej w Buszkowach Dolnych gm. Koldbudy więźniów – kupców pochodzenia żydowskiego z Gdyni, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Wojciechowskiego, 1 VI 1994 r., s. 80–84; OKŚZpNP w Gdańsku, S 2/97, Śledztwo w sprawie zastrzelenia przez strażników obozu pracy przymusowej w Buszkowach Dolnych gm. Koldbudy więźniów – kupców pochodzenia żydowskiego z Gdyni, t. 1, Zeznanie Aleksandra Guluka złożone przed Poselstwem RP w Sztokholmie, 12 III 1943 r., s. 21; OKŚZpNP w Gdańsku, S 2/97, Prokuratura Rejonowa w Pruszczu Gdańskim, Ds. 147/99, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 25 I 1999 r.; B. Puka, *Polski Demianiuk?*, „Wieczór Wybrzeża”, 24 VIII 1993.

²⁹ OKŚZpNP w Gdańsku, 52/69, Śledztwo w sprawie zabójstw dokonanych w okresie okupacji hitlerowskiej na więźniach obozu w Zdrojach, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Pellowskiego, 21 VIII 1973 r., s. 6–7; OKŚZpNP w Gdańsku, 52/69, Śledztwo w sprawie zabójstw dokonanych w okresie okupacji hitlerowskiej na więźniach obozu w Zdrojach, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Marcinkowskiego,

W powiecie kościerskim, na drodze między Czarnocinem a Bączkiem i na cmentarzu żydowskim położonym nad jeziorem Borówno, Niemcy wymordowali 200–300 osób z niewielkiej już wtedy społeczności żydowskiej Skarszew oraz obozujących w okolicy Cyganów. Zimą 1944 r. wykopano i spalono zwłoki pochowane w niektórych zbiorowych mogiłach. Po wojnie władze polskie dokonały w okolicach Skarszew ekshumacji 340 ciał ofiar i zewidencjonowały 13 miejsc pamięci narodowej, m.in. na cmentarzu żydowskim, oraz groby i miejsca straceń w Nowym Wiecu, w lesie Probstowo i w Więckowach³⁰. Członkowie Selbstschutzu pod dowództwem SS-Obersturmbannführera Arthura Dresslera i jego zastępcy Waltera Kocha zamordowali tam około 300 osób. Po wojnie odkopano 5 mogił, ale tylko w jednej znaleziono zwłoki 14 ofiar skrępowane drutem kolczastym i polane wapnem³¹.

W momencie wkroczenia wojsk niemieckich w Kościerzynie mieszkało od 3 do 7 rodzin żydowskich, m.in. Michaelisowie, Mendelsonowie oraz Karoliccy. W lesie koło Garczyna zamordowano trzech Żydów z Kościerzyny (rodzinę właściciela warsztatu krawiecko-kuśnierskiego Mendelsona). W dokumentach źródłowych odnaleziono śladowe informacje o przebywaniu Żydów w powiecie kościerskim po grudniu 1939 r.³²

W Starogardzie Gdańskim w 1939 r. mieszkało 143 Żydów, przed wojną około 1/3 z nich wyemigrowała na zachód lub południe Polski. Żydów ze Starogardu Gdańskiego rozstrzelano najprawdopodobniej w Szpęgawsku razem z inteligencją polską i 1690 osobami chorymi psychicznie³³. Zginęli tam m.in. Jan Piotr Kauffmann, ostatni właściciel

20 X 1973 r., s. 11–12; OKŚZpNP w Gdańsku, 52/69, Śledztwo w sprawie zabójstw dokonanych w okresie okupacji hitlerowskiej na więźniach obozu w Zdrojach, Protokół przesłuchania świadka Augustyna Klasa, 12 XII 1973 r., s. 56–57; OKŚZpNP w Gdańsku, 52/69, Śledztwo w sprawie zabójstw dokonanych w okresie okupacji hitlerowskiej na więźniach obozu w Zdrojach, Protokół przesłuchania świadka Piotra Machuta, 23 VIII 1973 r., s. 7.

³⁰ OKŚZpNP w Gdańsku, S 1/69, Śledztwo w sprawie więzienia w Skarszewach i wywożenia z niego Polaków do następujących miejsc straceń: na pole Bławata koło Więckowów, do lasu proboszczowskiego, na cmentarz żydowski, na pole Ohlowej położone koło jeziora Borowo, t. 12, Protokół przesłuchania świadka Józefa Ciecholowskiego, 8 VII 1969 r., s. 160–162; BAL, B 162/1957, Ermittlungen StA Freiburg 10 Js 302/61, bzw. Js. 1423/61 gg. Engler und A. Angehörige des Volksdeutschen Selbstschutzes wg. Tötungsverbrechen in Skarszewy Krs. Berent im Jahre 1939/40; OKŚZpNP w Gdańsku, S 1/69, t. 1–30; A. Gąsiorowski, *Zbrodnia w Piaśnicy na tle innych miejsc kaźni na terenie okupowanej Polski* [w:] *Piaśnica oskarża. Pokłosie konferencji naukowej „Piaśnica 1939–1941” i IV Powiatowo-Gminnego Konkursu Fotograficznego „Nekropolia Piaśnicka”*, red. S. Janke, Wejherowo–Bolszewo 2009; H. Domańska, *Kamienne drzewo...*, s. 40; E.F. Kozłowski, *Spółeczność żydowska w Skarszewach od XVII do XX wieku*, Sopot 2010, s. 27.

³¹ OKŚZpNP w Gdańsku, S 1/69, t. 2, A–B, Protokół przesłuchania świadka Augustyna Lewandowskiego, 23 V 1974 r., b.p.; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Klinkosza, 15 V 1974 r.; OKŚZpNP w Gdańsku, S 1/69, t. 2, A–B, Protokół przesłuchania świadka Pawła Strehlka, 29 V 1945 r., s. 7–8; OKŚZpNP w Gdańsku, S 1/69, t. 2, A–B, Protokół przesłuchania świadka Idy Knorr, 29 V 1945 r., s. 27–28; OKŚZpNP w Gdańsku, S 1/69, t. 2, A–B, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Mrówki, 5 I 1970 r., s. 31–32; E.M. Grot, *Eks-terminacja i represje* [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939–1945*, Kościerzyna 2009, s. 112–113.

³² M. Tomkiewicz, *Spółeczność żydowska na terenie północnych powiatów przedwojennego województwa pomorskiego* [w:] *Ślad pokoleń. Żydowskie dziedzictwo kulturowe w Polsce*, red. J. Lusek, Bytom 2021, s. 149–182; K.D. Alicka, *Lexikon der jüdischen Gemeinden im deutschen Sprachraum*, München 2008, s. 13.

³³ G. Berendt, *Żydzi w Okregu...*, s. 189.

miejscowej fabryki obuwia, i jego żona Magda oraz dr Leon Halpern, adwokat i wiceprezes sądu okręgowego³⁴.

Podobnie było w innych miastach w powiecie starogardzkim. Do końca 1939 r. zginęli prawie wszyscy Żydzi mieszkający na terenie żydowskiej gminy wyznaniowej w Starogardzie. Miejskami eksterminacji w Starogardzie były: magistrat, miejsce koło bożnicy, baszta miejska i cmentarz ewangelicki. W okolicach Skórcza Żydów mordowano w lesie Zajączek, koło tartaku, w Drewniaczkach i w tzw. księżej oborze³⁵. W Skarszewach już 1 września zatrzymano grupę Żydów, których następnie rozstrzelano na cmentarzu żydowskim za miastem. Podobny był los Żydów z Tczewa, gdzie w obozie w koszarach zostali zamordowani m.in. bracia Kurt i Dagobert Meier, z zawodu kupcy³⁶. W 1940 r. w powiecie tczewskim było 11 Żydów³⁷.

W powiecie chojnickim i tucholskim w 1938 r. mieszkało 69 Żydów. W Nowej Tucholi w powiecie tucholskim we wrześniu 1939 r. członkowie Selbstschutzu rozstrzelali 46 Żydów i 2 Polaków wcześniej przetrzymywanych w więzieniu w Tucholi. W lesie koło Ostrowa zamordowano Juliusza i Rozalię Berger z Cekcyna³⁸.

Podobny los spotkał nielicznych Żydów w Chojnicach, którzy zostali zamordowani razem z setkami Polaków w tzw. Dolinie Śmierci na Polach Igielskich. Po wojnie, podczas ekshumacji zidentyfikowano m.in. ciało 7-letniej córki żydowskiego rzeźnika Zygmunta Falkensteina. On sam wraz z żoną również został zamordowany, podobnie jak czteroosobowa rodzina kupca żydowskiego Totenkopfa³⁹. Jak konstatuje Zbigniew Karpus: „dzieje społeczności żyjącej tu przez kilka stuleci dobiegły swego tragicznego końca”⁴⁰.

W powiecie świeckim w 1939 r. mieszkało 211 Żydów. W wyniku ucieczek i masowych rozstrzeliwań w grudniu 1939 r. według oficjalnych statystyk niemieckich było to już tylko 7 osób, a rok później – 3 osoby⁴¹. 7 i 8 października 1939 r., podczas egzekucji na cmentarzu żydowskim rozstrzelano 83 osoby, z czego co najmniej 48 Żydów, w tym także kobiety i dzieci. Przed egzekucją ofiary same musiały wykopać dół. Podczas drugiej egzekucji najpierw rozstrzelano Żydów, a później Polaków. Zamordowano 16 kobiet żydowskich i pięcioro dzieci. Wśród rozstrzelanych była cała rodzina Filipa Berensteina: ojciec, matka, dwie siostry, szwagier i czterech siostrzeńców w wieku od 2 do 10 lat. Dzień przed pierwszą egzekucją gauleiter Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Albert Forster na rynku w Świeciu przekonywał miejscowych Niemców o konieczności przeprowadzenia akcji eksterminacyjnej, nawet „choćby się musieli po szyję kąpać we krwi”⁴².

³⁴ H. Domańska, *Kamienne drzewo...*, s. 44–45.

³⁵ *Ibidem*, s. 45; Szpęgawsk. *Z martyrologii mieszkańców Kociewia*, Gdynia 1959, s. 35.

³⁶ R. Wiecki, *Tczew pod okupacją hitlerowską*, Tczew 2013, s. 56.

³⁷ M. Wojciechowski, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Starogardzie w latach 1920–1939* [w:] *Gminy Wyznaniowe...*, s. 150.

³⁸ W. Kozłowski, *Powiat tucholski w latach drugiej wojny światowej, wrzesień 1939 – maj 1945*, Tuchola 1995, s. 61–62.

³⁹ *Chojnice w latach 1939–1945*, Chojnice 1947, s. 86–87, 121–159.

⁴⁰ Z. Karpus, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Chojnicach* [w:] *Gminy Wyznaniowe...*, s. 165.

⁴¹ G. Berendt, *Żydzi w Okręgu...*, s. 191–192.

⁴² B. Bojarska, *Zbrodnie niemieckie na terenie powiatu Świecie*, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 1, s. 108–111.

W powiecie świeckim Żydów mordowano także w Mniszku i Grupie. Według Mirosława Golona ostatnim ustalonym śladem istnienia społeczności żydowskiej w czasie okupacji była informacja o grupie Żydów mieszkających w Świeciu jeszcze w lutym 1941 r. Jej losy są nieznanne. Kolejny raz „eksterminacja hitlerowska w dramatyczny sposób zakończyła istnienie jednego z licznych na Pomorzu skupisk żydowskich”⁴³.

W powiecie sępoleńskim przed wojną mieszkało 110 Żydów (90 w Sępólnie Krajeńskim, 15 w Więcborku, 5 w Kamieniu Krajeńskim). W dokumentach zachowało się zdjęcie przedstawiające grupę sępoleńskich Żydów zgromadzonych na rynku w Sępólnie, trzymających transparent „Wir fahren nach Palastina”. W rzeczywistości wszyscy oni zostali zamordowani jesienią 1939 r., prawdopodobnie w obozie w Radzimi⁴⁴. W październiku 1939 r. do Internierungslager Resmin przyjechały dwa oświetlone samochody ciężarowe, w których znajdowało się około 30 Żydów, w tym pięć lub sześć kobiet i troje lub czworo dzieci. Tam prawdopodobnie załadowano jeszcze innych więźniów. Samochody pojechały około 2 km w kierunku jeziora Zamarte. Tam Żydzi zostali rozstrzelani przez członków Selbstschutzu nad przygotowanym wcześniej dołem. Do zabójstw w samym obozie doszło 10 września 1939 r., kiedy to w czasie apelu wybrano 6 więźniów, wśród nich Żyda Rosenthala, i zabrano ich do piwnicy. Przed zachodem słońca wyprowadzono ich do ogrodu i tam musieli sobie wykopać doły łopatami. Ciała zabitych zostały zakopane nad jeziorem⁴⁵.

Natomiast w Karolewie – największym miejscu kaźni w powiecie sępoleńskim, wśród blisko 400 nazwisk ofiar, które udało się zidentyfikować, Izabela Mazanowska ustaliła nazwisko tylko jednego Żyda – kupca z Więcborka Sali Meiersohna (Meiersona)⁴⁶. Spis niemiecki z grudnia 1939 r. nie wykazał w powiecie ani jednej osoby narodowości żydowskiej. Jak pisze Jan Sziling: „Koniec 1939 r. jest zarazem końcem obecności ludności żydowskiej na terenie powiatu sępoleńskiego”⁴⁷.

Ludobójstwa ze szczególnym okrucieństwem (*genocidium atrox*) członkowie Selbstschutzu dopuścili się w klasztorze w Górcie Klasztornej w powiecie wyrzyskim, gdzie 24 listopada 1939 r. volksdeutsche w okrutny sposób zamordowali około 36 Żydów, w tym kobiety i dzieci, a także uczestniczkę powstania wielkopolskiego Annę Jaworską⁴⁸. Żydzi znaleźli się też wśród ofiar zbrodni w Paterku koło Nakła nad Notecią – największym miejscu kaźni w powiecie wyrzyskim. Podczas jednej z egzekucji rozstrzelano 13 mieszkańców wsi:

⁴³ M. Golon, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Świeciu* [w:] *Gminy Wyznaniowe...*, s. 197.

⁴⁴ W. Jastrzębski, *Sępólno Krajeńskie w latach wojny i okupacji* [w:] *Dzieje Sępólna Krajeńskiego*, red. Z. Biegański, Sępólno Krajeńskie 2010, s. 333–335.

⁴⁵ OKŚZpNP w Gdańsku, S 41/64, Protokół przesłuchania świadka Pawła Rosińskiego, 16 VI 1965 r., t. 1, s. 27–28; OKŚZpNP w Gdańsku, S 41/64, Protokół przesłuchania świadka Ksawerego Kłosowskiego, 20 I 1965 r., t. 1, załączniki, s. 4 *verte*; OKŚZpNP w Gdańsku, S 41/64, Protokół przesłuchania świadka Władysława Jankowskiego, 16 XI 1965 r., s. 74–75; BAL, 162/3501–3503, Beteiligung von Angehörigen des Volksdeutschen Selbstschutzes an der Tötung von Polen und Juden in Gefangenenlagern in Resmin im Krs. Zempelburg/Reg. Bez. Bromberg (Danzig-Westpreußen) im Oktober 1939.

⁴⁶ I. Mazanowska, *Karolewo 1939...*, s. 106. Por. *eadem*, *Zbrodnia pomorska 1939 – Radzim*, Toruń 2020, s. 66–69.

⁴⁷ J. Sziling, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Sępólnie Krajeńskim* [w:] *Gminy Wyznaniowe...*, s. 210.

⁴⁸ AIPN By, 23/71, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Jana Topora, 12 XI 1963 r., k. 247–248.

10 Polaków i 3 Żydów. Członkowie Selbstschutzu najpierw rozstrzelali Polaków, po czym kazali Żydom ich zakopać; następnie także i oni zostali zamordowani⁴⁹. Historykom udało się ustalić nazwiska 9 Żydów zamordowanych w piaskowni w Paterku⁵⁰. W powiecie wyrzyskim Żydów rozstrzelano wraz z Polakami także w Wysokiej, gdzie zamordowano 18 osób, w tym 73-letnią Jadwigę Kirschtein. Jej szczątki nie zostały przeniesione na cmentarz katolicki, tylko zapewne do tej pory leżą zakopane w miejscu kaźni⁵¹.

W Bydgoszczy przed wojną mieszkało 2056 Żydów. Przed 1 września miasto opuściła najprawdopodobniej połowa z nich. Pozostali po wkroczeniu Wehrmachtu do miasta zostali aresztowani 5 września i osadzeni w koszarach przy ulicy Gdańskiej. 10 września na Starym Rynku w jednej z publicznych egzekucji Niemcy rozstrzelali m.in. żydowskiego kupca Piotra Mojżesza Gersona i muzyka Wilhlema Viertla. W koszarach w stajni nr VIII funkcjonował specjalny blok żydowski (Judenbarak), w którym osadzono 370 Żydów i 30 Polaków. Według relacji ocalałego Żyda Leona Szczyglińskiego dwoje polskich dzieci starało się im podać bochenek chleba, który pierwotnie był przeznaczony dla ich polskich matek. „Rozrzewnialiśmy się, jak bydgoszczanie, a wśród nich staruszkowie odejmujący sobie zapewne od ust jedzenie, przemycali przez ogrodzenie strawę w garnuszku i to zupełnie obcym sobie ludziom, za co i ja żywię im dozgonną pamięć i wdzięczność”⁵².

Na terenie koszar odbywały się także egzekucje, a ciała zamordowanych Polaków i Żydów zakopywano niedaleko latryn, upokarzając ofiary nawet po śmierci. Część Żydów Niemcy zastrzelili podczas aresztowania. Wielu volksdeutsche donosiło na swoich polskich i żydowskich sąsiadów. Z koszar Żydzi byli wywożeni, podobnie jak inteligencja polska, do okolicznych miejsc kaźni: Trzyczyna, Doliny Śmierci pod Fordonem, Koronowa i Rynkowa. W jednym z tych miejsc miano również rozstrzelać Żydów przewiezionych z Golubia i Dobrzynia⁵³. Do dziś nie są znane miejsca egzekucji poszczególnych Żydów.

Na bydgoskiej synagodze, którą w grudniu 1939 r. rozebrano, pojawił się napis: *Diese Stadt ist Judenfrei*. Wielu Niemców, w tym byłych członków Einsatzkommando 16, przesłuchiwanym w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku przez zachodnioniemiecki wymiar sprawiedliwości w sprawie zbrodni narodowosocjalistycznych popełnionych w Bydgoszczy zapamiętało ten napis⁵⁴. W mieście było jeszcze wówczas 79 Żydów, rok później już tylko 38. Ostatnie wysiedlenia z Bydgoszczy odbyły się na przełomie lat 1940 i 1941,

⁴⁹ T. Ceran, *Historia XX wieku, totalitaryzm i problem zła*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11, s. 388.

⁵⁰ *Idem*, *Paterek 1939. Zbrodnia i pamięć. Crime and memory*, Gdańsk–Bydgoszcz 2018, s. 37–38.

⁵¹ A. Kuligowska, *Der Volksdeutsche Selbstschutz w Wysokiej. Zbrodnia jako fakt źródłowy* [w:] *Zapomniani kaci...*, s. 259.

⁵² AŻIH, 301/6002, Relacja Leona Szczyglińskiego, „Pierwsza masowa rzeź Żydów w Polsce”, 21 IV 1964 r., k. 1–2.

⁵³ T. Kawski, *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, Toruń 2012, s. 72; *idem*, *Ludność żydowska Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945. Próba bilansu* [w:] *Zbrodnie niemieckie na Ziemi Dobrzyńskiej (byłe powiaty Lipno i Rypin) w latach 1939–1945*, red. A. Szalkowski, P. Gałkowski, Rypin 2019, s. 170; A. Jedlińska-Kawska, T. Kawski, *Społeczność żydowska w Bydgoszczy w XX wieku*, Bydgoszcz 2015, s. 110–111.

⁵⁴ BAŁ, B 162/3267, Tötungen von Polen und Juden in Bromberg und Umgebung in der Zeit zwischen September 1939 und Sommer 1940 durch Angehörige des Einsatzkommando 16, k. 139, 146, 253.

objęły głównie kobiety i dzieci. W grudniu 1941 r. według Niemców w mieście nie było żadnego Żyda⁵⁵. Z badań Tomasza Kawskiego wynika, że co najmniej 71 Żydów, którzy przed wojną mieszkali w Bydgoszczy, przeżyło wojnę. Z tej grupy po wojnie do miasta wróciło 17 osób⁵⁶.

Okupacja niemiecka przyniosła zagładę także Żydom z Fordonu (dzisiejsza dzielnica Bydgoszczy), którzy mieszkali tam od XVI w. Około 26 osób po wcześniejszym obrabowaniu rozstrzelano 12 i 19 października w Dolinie Śmierci⁵⁷. W „Alfabetycznym wykazie Żydów polskich ocalałych z II wojny światowej” z 1947 r. znajduje się nazwisko tylko jednej osoby – Róży Malinowicer, która przed wojną mieszkała w Fordonie, a po 1945 r. osiadła w Warszawie⁵⁸. W Koronowie w grudniu 1939 r. wysiedlono jedyne mieszkającego tam Żyda⁵⁹. Po akcji eksterminacyjnej i wysiedleńczej w 1941 r. w rejencji bydgoskiej mieszkało 36 Żydów (m.in. 11 w Mroczy, 7 w Bydgoszczy, 5 w Świeciu, 5 w Sępólnie Krajeńskim)⁶⁰.

W Szubinie przed wojną mieszkało 27–31 Żydów (1–2 proc.). Część z nich została zamordowana przez członków Selbstschutzu, pozostali wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa, do powiatu krasnostawskiego⁶¹. W Kcynii, w powiecie szubińskim, w 1939 r. mieszkało około 40–50 Żydów, co stanowiło 1–1,5 proc. mieszkańców. Po wybuchu wojny większość z nich wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa, innych zaś rozstrzelano 19 listopada 1939 r. Ich zwłoki zakopano na wzgórzu zwanym „piaśnicą” i na starym cmentarzu ewangelickim⁶². W Łabiszynie w 1939 r. mieszkała najprawdopodobniej tylko jedna rodzina żydowska Josepha Louisa (3–5 osób). Jej losy są nieznane⁶³. Z kolei Barcin ostatni Żyd opuścił przed wybuchem wojny⁶⁴.

Żydów z powiatu chełmińskiego rozstrzelano przede wszystkim w piaskowni w Klamrach w lesie rybienieckim. Polscy świadkowie tych wydarzeń zapamiętali, jak Żydów spędzono na rynek, gdzie łyżkami musieli wydłubywać trawę pomiędzy bruku. Następnie zabrano ich do tymczasowych obozów w budynkach sądu grodzkiego, w szkole i kościele gimnazjalnym. Stamtąd razem z zatrzymanymi Polakami zawożono ich na miejsca kaźni. Na przełomie października i listopada 1939 r. okupant niemiecki wysadził synagogę, pozostałe po niej cegły sprzedawano miejscowej ludności. Na miejscu synagogi zbudowano plac zabaw dla dzieci z karuzelą i garaże⁶⁵. Obecnie spośród ponad 200 zidentyfikowanych ofiar zbrodni udało się ustalić nazwiska 22 osób pochodzenia żydowskiego, m.in. cztero-

⁵⁵ T. Kawski, *Spoleczność żydowska w Bydgoszczy w XX wieku*, Bydgoszcz 2015, s. 107–112.

⁵⁶ *Idem*, *Bydgoscy Żydzi w „Alfabetycznym wykazie Żydów polskich ocalałych z II wojny światowej z 1947 r.”*, „Kronika Bydgoska” 1999, t. 19, s. 214.

⁵⁷ A. Perlińska, *Eksterminacja Żydów w byłym powiecie bydgoskim, Górze Klasztornej i Świeciu* [w:] *Z badań nad eksterminacją Żydów na Pomorzu i Kujawach*, red. T. Jaszowski, Bydgoszcz 1983, s. 10–14.

⁵⁸ T. Kawski, Z. Zygłowski, *Żydzi w Fordonie. Zarys dziejów* [w:] *Żydzi w Fordonie. Dzieje, kultura, zabytki*, red. T. Kawski, Bydgoszcz 2008, s. 58.

⁵⁹ T. Kawski, *Gminy...*, s. 89.

⁶⁰ G. Berendt, *Żydzi w Okregu...*, s. 195.

⁶¹ T. Kawski, *Gminy...*, s. 214–218.

⁶² *Ibidem*, s. 85–87.

⁶³ *Ibidem*, s. 155–156.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 29.

⁶⁵ A. Soborska-Zielińska, *Z dziejów gminy żydowskiej w Chełmnie*, Chełmno 2007, s. 33.

osobowej rodziny Ginzel, trzysobowej rodziny Cuker, trzysobowej rodziny Loewenberg⁶⁶. Tylko pojedynczym osobom udało się uciec do Warszawy, gdzie wkrótce trafiły do getta. Spis niemiecki z grudnia 1939 r. nie wykazał ani jednej osoby narodowości żydowskiej w powiecie chełmińskim⁶⁷.

W Grudziądzu w 1938 r. mieszkało około 730 Żydów, co stanowiło około 1,23 proc. ludności miasta⁶⁸. Wielu z nich uciekło przed wybuchem wojny. W meldunku Einsatzgruppe V z 7 września 1939 r. czytamy: „W Grudziądzu ustanowiono dla 600 osób z gminy żydowskiej dwóch pełnomocników. Mają oni w ciągu czternastu godzin przedstawić wykaz nazwisk i majątków. Wszyscy znaczniejsi Żydzi zbiegli z Grudziądza. Przygotowuje się wysiedlenie pozostałych Żydów”⁶⁹. Oprócz prowadzenia akcji wysiedleń Żydów w październiku 1939 r. przystąpiono także do ich eksterminacji. Około 100 Żydów z Grudziądza rozstrzelano najprawdopodobniej w Grupie lub Mniszku. Według niemieckiego spisu ludności w grudniu 1939 r. w Grudziądzu nie było już Żydów⁷⁰.

W Wąbrzeźnie przed wojną na około 10 tys. ludności mieszkało 80–100 Żydów. Ich los nie jest znany. Imienna lista ofiar zamordowanych w Łopatkach – największym miejscu kaźni w powiecie wąbrzeskim, wskazuje na to, że najprawdopodobniej nie zostali oni tam straceni, tylko wysiedleni. Trudno jednak stwierdzić to z całą pewnością, ponieważ w 1944 r. Niemcy wydobyli i spalili zwłoki ofiar zbrodni w Łopatkach. W grudniu 1939 r. według niemieckiego spisu ludności w Wąbrzeźnie nie było już żadnego Żyda⁷¹.

Większość Żydów pomorskich nie została jednak rozstrzelana, tylko wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa. Najwcześniej do wysiedleń doszło w Gdyni i Toruniu, później, na początku 1941 r. wysiedlono Żydów z Rypina i Lipna. Jesienią 1939 r. w ośmiu transportach w okolice Siedlec deportowano około 8,6 tys. Żydów z Gdańska i Gdyni. Żydów z ziemi dobrzyńskiej wywieziono do gett w rejencji ciechanowskiej i Warszawie oraz do około stu obozów rozmaitego typu (zagłady, koncentracyjnych, przesiedleńczych i pracy). Większość Żydów pomorskich wysiedlonych do GG podzieliła los tamtejszej ludności żydowskiej, zamordowanej przez Niemców w obozach zagłady⁷².

Dwustu osiemdziesięciu pięciu Żydów z Torunia, którzy we wrześniu i październiku 1939 r. przebywali jeszcze w mieście, wkrótce zostało wysiedlonych. Do 4 października niemieckie władze okupacyjne zewidencjonowały ludność żydowską i jej majątek,

⁶⁶ T.S. Ceran, *Mordercy czy zabójcy? Wilhelm Papke, Willi Thiess i zbrodnia w Klamrach koło Chełmna w 1939 roku* [w:] *Zapomniani kaci...*, s. 161–171.

⁶⁷ *Wyniki spisu ludności w dn. 3–6 XII 1939 r.* [w:] *Jesień 1939...*, s. 200–201.

⁶⁸ Z. Waszkiewicz, *Żydzi w Grudziądzu (1920–1939)* [w:] *Emancypacja...*, s. 92.

⁶⁹ J. Sziling, *Ludność...*, s. 2.

⁷⁰ *Idem*, *Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej* [w:] *Historia Grudziądza 1920–1945*, red. R. Sudziński, Grudziądz 2012, s. 219–220.

⁷¹ Zob. *idem*, *Pod hitlerowskim jarzmem (1939–1945)* [w:] *Historia Wąbrzeźna*, t. 1, red. K. Mikulski, Wąbrzeźno 2005, s. 291–292; T.S. Ceran, *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 105–111.

⁷² J. Sziling, *Eksterminacja Żydów...*, s. 84–86; T. Kawski, *Ludność*, s. 162–174; *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 8: *Tereny wcielone do Rzeszy: Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, rejencja ciechanowska, Górny Śląsk*, oprac. M. Siek, przeł. S. Arm et al., Warszawa 2012, dok. 12, s. 38–44.

wprowadzając obowiązkową rejestrację wszystkich mieszkańców miasta i powiatu, w tym także Żydów. 5 października niemiecka gazeta „Thorner Freiheit” ogłosiła, że „dla Żydów nie ma miejsca w Toruniu”. W ramach niemieckiego Urzędu Mieszkaniowego i Kwaternkowego powołano specjalny referat odpowiedzialny za emigrację Żydów (Judenabwanderung). Wyszędliani mogli zabrać ze sobą tylko rzeczy osobiste. Ich majątek został przejęty przez Urząd Mieszkaniowy, a mienie ruchome i nieruchome podzielono między miejscowych Niemców. Żydzi mogli się udać tylko w czterech kierunkach: do Aleksandrowa, Golubia i Dobrzynia, Łodzi lub Włocławka. Do 28 października z miasta wyjechało 128 osób, Niemcy byli jednak zdeterminowani, aby wszyscy Żydzi jak najszybciej opuścili Toruń. W listopadzie Gestapo aresztowało około 50 Żydów i osadziło ich w obozie w Forcie VII. Tam ich okradziono, pobito i wkrótce wywieziono do Łodzi. Ostatnich toruńskich Żydów w styczniu 1940 r. wywieziono do Stutthofu⁷³.

W Inowrocławiu w połowie 1939 r. mieszkało 173 Żydów, co stanowiło 0,42 proc. wszystkich mieszkańców. Po wybuchu wojny miasto opuściło 30–40 proc. Żydów, którzy udali się głównie na wschód. Autor anonimowej relacji przechowywanej w Archiwum Ringelbluma napisał, że Żydzi z prowincji i Polacy odnosili się do nich ze współczuciem. „W małych miasteczkach napotykali na ciepłe, braterskie żydowskie serca, a czasem otrzymywali pomoc ze strony polskiej ludności”⁷⁴. Z kolei Żydzi warszawscy okazali im obojętność. 14 września Niemcy spalili główną synagogę w mieście i zgromadzili wszystkich Żydów w synagodze pomocniczej przy ulicy Krótkiej. Wraz z Polakami zostali oni wywiezieni do lasów gniewkowskich i rozstrzelani w okolicy Zajeziera. Żydów inowrocławskich mordowano także w Różniatach, Przedbojewicach i Łągiewnikach. Żydowskie kobiety i dzieci wysiedlono do Gniezna, a następnie do Piotrkowa Trybunalskiego. Na początku 1940 r. przy wjeździe i wyjeździe z miasta okupant niemiecki postawił tablice z napisem: *Die Stadt ist Judenfrei*⁷⁵.

Około 300 Żydów z powiatu inowrocławskiego zginęło w obozie na Błoniu w Inowrocławiu. Więźniów, w tym kobiety i dzieci, szczuto psami, które ich dotkliwie gryzły; zimą polewano wodą i czekano, aż zamarzną. Niektórzy zostali zastrzeleni przy wykonywaniu codziennych czynności obozowych. W 1944 r. zamordowano ostatnich około 60 Żydów, których wcześniej wykorzystano do zacierania śladów zbrodni⁷⁶. W 1939 r. w Kruszwicy mieszkało 19 Żydów, większość z nich uciekła przed wybuchem wojny⁷⁷. W Gniewkowie 3 Żydów zostało zamordowanych, a pozostałych 14 wywieziono do rejencji ciechanowskiej⁷⁸.

⁷³ S. Grochowina, *Wojenny dramat ludności żydowskiej w Toruniu i okolicach. Likwidacja toruńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej i podobozy KL Stutthof* [w:] *Mniejszości wyznaniowe i etniczne w regionie kujawsko-pomorskim*, red. W. Rozynkowski, M. Strzelecka, M. Targowski, Toruń 2007, s. 174–177. Por. Z.H. Nowak, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Toruniu w latach 1920–1939* [w:] *Gminy Wyznaniowe...*, s. 59–69.

⁷⁴ T. Łaskiewicz, *Żydzi w Inowrocławiu w okresie międzywojennym 1919–1939*, Inowrocław 1997, s. 72.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 16, 70–71.

⁷⁶ J. Libiszewski, *Obóz na Błoniu w Inowrocławiu* [w:] *Z badań nad eksterminacją...*, s. 53–57.

⁷⁷ T. Kawski, *Gminy...*, s. 107–109.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 84.

Okupacja niemiecka oznaczała także kres istnienia społeczności żydowskiej w powiecie nieszawskim. W Aleksandrowie Kujawskim po wkroczeniu Wehrmachtu spalono synagogę i rozstrzelano najpierw 60, a później 45 miejscowych Żydów. W 1940 r. pozostało w mieście około 500 Żydów, których usunięto z miasta do wiosny 1942 r.⁷⁹ Jak ustalił Robert Stodolny, ostatni transport z Żydami z Aleksandrowa Kujawskiego odszedł 21 kwietnia 1942 r. do Chełmna nad Nerem. Podobnie było z Żydami z Cieclocinka i Służewa⁸⁰. Z Nieszawy wszystkich Żydów wysiedlono pod koniec października 1939 r. W maju 1942 r. ostatnich 70 Żydów z powiatu nieszawskiego formalnie wywieziono na roboty, faktycznie zaś trafili oni do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem⁸¹. Podobny los spotkał Żydów z Osiecin i Piotrkowa Kujawskiego⁸².

Według szacunków we Włocławku przed wybuchem wojny mieszkało 10–15 tys. Żydów, którzy stanowili około 20 proc. ogółu mieszkańców 56-tysięcznego miasta. Po wkroczeniu Wehrmachtu do Włocławka zastrzelono kilkunastu Żydów. Niemcy od początku planowali aresztować wszystkich Żydów, a tych, dla których zabrakło miejsca w więzieniach i aresztach, zamierzano rozstrzelać. Po aresztowaniach Niemcy zażądali kontrybucji od gminy żydowskiej, grożąc rozstrzelaniem wszystkim zatrzymanych Żydów. Po zapłaceniu pierwszej kontrybucji władze niemieckie zażądały drugiej i trzeciej. Gmina w październiku nie miała już funduszy i oddała niemieckiemu burmistrzowi Hansowi von Cramerowi nieruchomości należące do Żydów. W październiku i listopadzie Żydzi zaczęli opuszczać Włocławek i uciekać do GG, głównie do Warszawy i Lublina. Na początku zimy Niemcy przystąpili do wysiedlenia ludność żydowskiej. Z powodu katastrofalnych warunków kilkuset włocławskich Żydów zmarło w czasie transportu. W grudniu 1939 r. Niemcy wysiedlili i spalili przedmieścia ówczesnego Włocławka, robotniczą dzielnicę Grzywno, zamieszkałą przez najuboższe rodziny polskie i żydowskie. Warto dodać, że Grzywno zostało opisane w literaturze pięknej, w powieści *Pamiętka z Celulozy* autorstwa Igora Newerlego, *notabene* także odznaczonego tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

9 listopada 1940 r. we Włocławku utworzono getto dla ludności żydowskiej, do którego zostali przesiedleni wszyscy Żydzi w liczbie około 3–4 tys. 16 listopada 1941 r. getto zostało całkowicie odizolowane od miasta ze względu na epidemię tyfusu, która w nim się szybko rozprzestrzeniła. Rok później, w kwietniu 1942 r. rozpoczął się proces likwidacji getta. Żydzi z Włocławka trafili do getta w Łodzi i obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem; zwolniono tylko nielicznych, zwłaszcza osoby chore, w podeszłym wieku i nieletnie. 24 kwietnia 400 mężczyzn w wieku 14–50 lat deportowano do pracy przymusowej w obozach we Wrześni, w Ojszu i Nakle nad Notecią. Rudery po byłym getcie zostały spalone, a miasto ogłoszono *Judenfrei*. Nielicznym Żydom,

⁷⁹ S. Paczkowski, *Aleksandrów Kujawski podczas okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2008, t. 25, s. 16–17.

⁸⁰ R. Stodolny, *Żydzi, komunizm, antysemityzm. Aleksandrów Kujawski – analiza przypadku*, Kraków 2017, s. 80.

⁸¹ T. Kawski, *Gminy...*, s. 28.

⁸² *Ibidem*, s. 173, 182.

włocławskim którzy zostali wywiezieni do pracy na Śląsk i w okolice Poznania, udało się przeżyć wojnę⁸³.

Po wkroczeniu do Kowala w powiecie włocławskim, gdzie przed wojną Żydzi stanowili około 30 proc. ludności (1,4 tys. osób), Niemcy nakazali ponownie otworzyć sklepy żydowskie. Zachęcali miejscowych Polaków do ich rabowania i fotografowali ekscesy. Wkrótce do niszczenia i kradzieży mienia żydowskiego przystąpiło SS. Na gminę żydowską nałożono kontrybucję. Do 1942 r. z miasta usunięto niemal całą społeczność żydowską, a jej członków wywieziono do obozów w województwie poznańskim i do getta łódzkiego. W mieście pozostało trzech starców, których wkrótce także zamordowano⁸⁴.

W Brześciu Kujawskim przed wojną mieszkało 633 Żydów. Po wkroczeniu Wehrmachtu zmuszono ich do zburzenia synagogi. W 1941 r. część z nich wywieziono do obozów pracy w okolice Poznania i do getta w Łodzi. Rok później pozostałych w mieście około 250 Żydów wywieziono do Chełmna nad Nerem⁸⁵. Podobny los spotkał 400 Żydów z Chodcza⁸⁶, 700 Żydów z Lubienia⁸⁷, około 900 Żydów z Przedcza⁸⁸, 700 Żydów z Radziejowic Kujawskich oraz około 880 Żydów z Lubrańca, spośród których ostatnich 100 Niemcy zamordowali wiosną 1942 r.⁸⁹

Żydów z powiatów rypińskiego i lipnowskiego rozstrzeliwano w lasach koło Karnkowa, w domu kaźni w Rypinie i lasach skrwileńskich. 1 września w powiecie lipnowskim było 3036 Żydów, a w rypińskim – 6 tys., w grudniu liczby te przedstawiały się odpowiednio: 3110 i 131. Rok później w powiecie lipnowskim było 7 Żydów, a w rypińskim – 8⁹⁰. W miejscowości Rak obok Skrwilna do wydobycia i spalenia zwłok pomordowanych wykorzystano Żydów, których następnie zabito. Popiół, który pozostał po spaleniu zwłok z największego grobu w kształcie litery L, zatopiono w pobliskim jeziorze⁹¹.

Żydowska gmina wyznaniowa w Brodnicy obejmowała społeczność żydowską mieszkającą w Brodnicy, Lubawie, Nowym Mieście Lubawskim, Lidzbarku i Działdowie. W 1939 r. liczyła ona 523 osoby. Większość z nich po wybuchu wojny uciekła do Polski centralnej, tych zaś, którzy pozostali, deportowano do obozów zagłady. Wcześniej Niemcy spalili synagogę w mieście. Według Marka Chamota „po wkroczeniu wojsk

⁸³ T. Jaszowski, *Okupacyjna martyrologia Żydów włocławskich* [w:] *Z badań nad eksterminacją...*, s. 22–30; E. Zegenhagen, S. Fishman, *Włocławek* [w:] *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945, Ghettos in German Occupied Eastern Europe*, t. 2, cz. A, Washington 2012, s. 118–120; A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 226, 287.

⁸⁴ T. Kawski, *Gminy...*, s. 99–100.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 32, 44.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 45, 53.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 141, 149.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 191.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 154.

⁹⁰ M. Krajewski, *Byli z ojczyzny mojej. Zagłada ludności żydowskiej ziemi dobrzyńskiej latach II wojny światowej (1939–1945)*, Rypin 1990, s. 21.

⁹¹ R. Piotrowski, *Geneza zbrodni* [w:] *Katalog zbrodni – ziemia dobrzyńska*, red. A. Szalkowski, Rypin 2010, s. 32; T. Kawski, *Ludność żydowska Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945...*, s. 154–191; M. Krajewski, *Byli z ojczyzny...*, s. 14–15.

niemieckich w 1939 roku prawdopodobnie wszyscy członkowie gminy żydowskiej w Brodnicy ulegli eksterminacji⁹².

Z punktu widzenia okupanta niemieckiego kwestię żydowską najszybciej udało się „rozwiązać” na Pomorzu Gdańskim. Był to jeden z pierwszych regionów podbitej Polski, w którym ludność żydowska już w pierwszych miesiącach okupacji została usunięta wskutek wysiedlenia i eksterminacji. Działania te były połączone z konfiskatą mienia żydowskiego. W monografii dotyczącej okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim mowa o „całkowitej zagładzie” społeczności żydowskiej⁹³. W sprawozdaniu z 15 listopada 1939 r. Franz Röder informował: „na Pomorzu kwestia żydowska została rozwiązana. W wyniku akcji oczyszczającej wszyscy Żydzi, którzy nie zdążyli zbiec, zostali zlikwidowani”⁹⁴. Nie było to literalnie prawdą, ale było do niej bardzo zbliżone. Jak twierdzi Sziling: „Do końca grudnia 1939 r. pozostało na Pomorzu Gdańskim maksymalnie 1000 [Żydów], którzy zostali stopniowo wysiedleni i rok później było ich około 100. W większości powiatów Pomorza Gdańskiego już w grudniu 1939 r. nie było ludności żydowskiej, o czym lokalne władze okupacyjne nie omieszczały z satysfakcją poinformować w sprawozdaniach władz zwierzchnich”⁹⁵.

Tomasz Kawski, badacz historii gmin żydowskich na pograniczu Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza, w swoim opracowaniu konkludował: „Wspólne były także dzieje każdej ze zbiorowości po 1 września 1939 r. W powiatach byłego zaboru niemieckiego oraz lipnowskim i rypińskim Żydzi zostali wymordowani lub wysiedleni do końca 1939 r. W pozostałych powiatach proces Zagłady został poprzedzony wysiedleniem w głąb Generalnego Gubernatorstwa (do wiosny 1940 r.), koncentracją w gettach lub dzielnicach żydowskich (wiosna–jesień 1940 roku), wysiedleniem do getta łódzkiego (jesień 1940 – wiosna 1942) i obozów pracy (1939–1942). Pozostałych przy życiu stopniowo, od grudnia 1941 r. do wiosny i lata 1942 roku, eksterminowano w Chełmnie nad Nerem”⁹⁶.

Warto pamiętać, że Holocaust, rozumiany jako fizyczna eksterminacja Żydów, nie rozpoczął się od słynnej konferencji w Wannsee 20 stycznia 1942 r. Do końca 1939 r. na terenie okupowanej Polski zamordowano około 7 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego⁹⁷. Jak oszacował Sziling, w 1939 r. na Pomorzu Gdańskim rozstrzelano co najmniej 600 Żydów, z czego z imienia i nazwiska ustalono mniej więcej połowę. Aresztowania odbywały się już we wrześniu i obejmowały całą ludność żydowską danej miejscowości, głównie kobiety i dzieci, ponieważ mężczyźni uciekli przez wybuchem wojny

⁹² M. Chamot, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Brodnicy w latach 1920–1939* [w:] *Gminy Wyznaniowe...*, s. 105–106.

⁹³ J. Sziling, W. Jastrzębski, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 107.

⁹⁴ B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972, s. 126–127.

⁹⁵ J. Sziling, *Eksterminacja Żydów...*, s. 88.

⁹⁶ T. Kawski, *Gminny...*, s. 280.

⁹⁷ G. Berendt, *Straty osobowe polskich Żydów w okresie II wojny światowej* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 63.

lub zostali powołani do Wojska Polskiego⁹⁸. „Eksterminacja obywateli polskich żydowskiego pochodzenia obejmowała całe rodziny, w tym kobiety i dzieci, które były zabijane w brutalny, wręcz sadystyczny sposób, zaś sprawcami wykonawczymi byli przeważnie członkowie Selbstschutzu”⁹⁹.

Żydzi w Wolnym Mieście Gdańsku

Warto także wspomnieć o losie Żydów w Wolnym Mieście Gdańsku, sąsiadującym od północy z województwem pomorskim. W 1933 r. Gdańsk w pierwszej kolejności opuścili Żydzi niemający obywatelstwa miejskiego i socjaliści. Wyjeżdżali oni najpierw do Gdyni, gdzie w dzielnicy Grabówek funkcjonował „punkt etapowy”, z którego później wyruszyli do Palestyny i Stanów Zjednoczonych. W ten sposób według szacunkowych danych w 1933 r. z portu gdyńskiego wyjechało 3,8 tys. Żydów. W 1937 r., po nasileniu się wystąpień antysemickich, wypłynęło kolejnych 4865 pasażerów¹⁰⁰. Po „nocy kryształowej” Senat Wolnego Miasta Gdańska w ramach „popierania żydowskiej emigracji” odkupił żydowskie nieruchomości w mieście. Następnie gmina żydowska przeznaczyła dochód z transakcji na umożliwienie niezamożnym Żydom wyjazdu za granicę. W tym okresie blisko sto żydowskich dzieci wyjechało w kindertransportach do Wielkiej Brytanii. W marcu 1939 r. rozpoczęły się masowe wyjazdy ludności żydowskiej z Gdańska na wyspę Mauritius. Ostatni zorganizowany transport z Gdańska w kierunku wyspy wyruszył 26 sierpnia 1940 r.¹⁰¹

1 września 1939 r. w Gdańsku mieszkało około 1,6 tys. Żydów. 2 września rozpoczęły się aresztowania ludności polskiej i żydowskiej, którą początkowo przetrzymywano w budynku Victoria Schule w Gdańsku. W grupie tej znalazł się m.in. referent do spraw kultury żydowskiej w Gdańsku Oskar Grau¹⁰². Przed wojną i zaraz po jej wybuchu Żydom z Gdańska pozwolono na emigrację. Warto pamiętać, że mimo ustawy rasowej Żydzi gdańscy do 1940 r. pozostawali pod ochroną gdańskiej konstytucji. Dla 130 Żydów pochodzących z małżeństw mieszanych (Halbjude lub Vierteljude) utworzono małe getto budynkowe urządzone w dawnym przytułku, który w sierpniu 1939 r. został przeniesiony na ulicę Stągiewną.

W 1940 r. Żydzi musieli się przeprowadzić do dawnego spichrza „Czerwona Mysz” przy ulicy Mysiej. 1 stycznia 1940 r. w WMG było 1397 Żydów, do końca roku liczba ta zmniejszyła się do 685 osób. Pozostałych wysiedlono do Terezina, Auschwitz i Warszawy. Kosztami deportacji, podobnie jak w wypadku wcześniejszych wysiedleń Żydów z Austrii, władze niemieckie starały się obarczyć gminy żydowskie, na które nakładano kontrybucję. Część gdańskich Żydów rozstrzelano już jesienią 1939 r. – w Piaśnicy, w obozie przejściowym na Westerplatte, w Oruni, Maćkowych, Granicznej Wsi, Gdyni Redłowie,

⁹⁸ J. Sziling, *Ludność...*, s. 5.

⁹⁹ *Idem*, *Eksterminacja Żydów...*, s. 79–84.

¹⁰⁰ H. Domańska, *Kadisz gdańskich kamienic. Dzieje Trójmiejskiej gminy żydowskiej do roku 1943*, Warszawa 1994, s. 92–93; *eadem*, *Żydzi nad Gdańską Zatoką*, Warszawa 1997, s. 100–101.

¹⁰¹ S. Echt, *Dzieje Żydów gdańskich*, Gdańsk 2012, s. 474–475; *Śladami żydowskimi...*, s. 252–294.

¹⁰² S. Echt, *Dzieje Żydów...*, s. 455–456.

w punkcie etapowym w Gdyni Grabówku i w obozie internowania w Tczewie¹⁰³. W chwili wkroczenia Armii Czerwonej w 1945 r. w Gdańsku było 22 Żydów¹⁰⁴.

Obóz dla jeńców cywilnych w Granicznej Wsi, tzw. Zivilgefangenenlager Grenzdorf, został utworzony 13 września 1939 r. Było to miejsce eksterminacji przez pracę m.in. Żydów – mieszkańców Gdańska i Wybrzeża. Esemani zmuszali ich do popełniania samobójstw, strzelali do nich podczas pracy, zmuszali do wchodzenia z ciężkim kamieniem na drzewo, wycieńczonych topiono w leśnym bagnie, okaleczano podczas pracy. Polski więzień Kazimierz Brzuszkiewicz opisał następującą sytuację: „Wagoniki, którymi dowożono duże kamienie, zgmiotły jednemu z jeńców żydowskich palec u ręki. Prosił o lekarza czy felczera o założenie bandaża. Pokazał rękę strażnikowi. Uderzył go bydłak pałką w głowę. »Ty przeklęty leniu« – ryczał nad ogłuszonym. Obok była woda, tak długo go kopał, aż ten głowę wsunął do kałuży. Bulgotało, bulgotało, coraz rzadziej. W końcu przestało bulgotać. Strażnik był zachwycony. Utopił Żyda w 5 centymetrowej wodzie. »Prawdziwy zuch«”¹⁰⁵.

Jednym z więźniów, który 8 grudnia 1940 r. próbował ucieczki z tego obozu, był Żyd Max Schindler; został on zastrzelony podczas obławy. Przez obóz w Granicznej Wsi przeszło około 500 osób, z których od 13 września 1939 do listopada 1941 r. śmierć poniosło około 250 więźniów, w tym około 40 Żydów. Zmarłych pochowano na cmentarzu na Zaspie, natomiast dla części zamordowanych miejscem wiecznego spoczynku pozostał las, a także bagna otaczające obóz¹⁰⁶.

Pomaganie

W północnych powiatach przedwojennego województwa pomorskiego po 1941 r. Żydów praktycznie już nie było; w zdecydowanej większości zostali wysiedleni lub rozstrzelani. W południowych powiatach, obejmujących Kujawy i ziemię dobrzyńską, według szacunków Kawskiego z 36 tys. Żydów wojnę przeżyło od 800 do 900–950, co stanowiło około 2,5 proc. populacji z 1939 r.¹⁰⁷ Tylko nieliczni w latach okupacji mieszkali na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. Według Kawskiego w stosunku miejscowej ludności do Żydów dominowała postawa obojętności. „Polacy jako ogół nie udzielali pomocy Żydom, ale również jako ogół nie uczestniczyli w przestępstwach przeciwko nim”¹⁰⁸.

¹⁰³ G. Berendt, *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945. Działalność kulturalna, polityczna i socjalna*, Gdańsk 1997, s. 274; H. Domańska, *Kadisz...*, s. 97.

¹⁰⁴ G. Berendt, *Żydzi w Okręgu...*, s. 186–187; H. Domańska, *Kamienne drzewo...*, s. 34–35.

¹⁰⁵ K. Brzuszkiewicz, *I ci z pierwszej linii*, Poznań 2001, s. 8.

¹⁰⁶ OKŚZpNP w Gdańsku, S 3/72, t. 28, Akta śledztwa w sprawie filii obozu KL Stutthof: w Brzoziu Lubawskim, w Granicznej Wsi, w Gdyni, w Krzemieniewie, Relacja więźnia Stefana Treppnera, 12 IV 1966 r., b.p.; E.M. Grot, M. Tomkiewicz, „Ausrotten” – eksterminacja na terenie miasta i powiatu 1939–1945 [w:] *Pruszcz Gdański – miasto i powiat w latach II wojny światowej*, red. P. Semków, Pruszcz 2018.

¹⁰⁷ T. Kawski, *Żydzi z Kujaw, ziemi dobrzyńskiej i Bydgoszczy ocaleni z Shoah. Przyczynek do poznania struktury społeczno-zawodowej, zmian osadniczych oraz migracji ludności żydowskiej w Polsce po II wojnie światowej* [w:] *Wrzesień 1939 i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, red. R. Suddziński, W. Jastrzębski, Toruń–Bydgoszcz 2001, s. 369.

¹⁰⁸ T. Kawski, *Kujawsko-dobrzyńscy Żydzi w latach 1918–1950*, Toruń 2006, s. 262.

Obojętność nie oznaczała jednak braku współczucia. Żydzi wschodni byli traktowani na tym terenie jako obcy (kulturowo, religijnie, politycznie), a norma etyczna w sytuacji ekstremalnego zagrożenia nakazywała pomagać przede wszystkim „swoim”. Zdarzały się co prawda przypadki aprobaty dla poczynań Niemców, jak chociażby podczas spalenia synagogi we Włocławku, ale byli także Polacy, którzy starali się pomóc swoim żydowskim sąsiadom. Należy podkreślić, że masowa eksterminacja z jesieni 1939 r. w szczególności sposób zastraszyła polską ludność Pomorza.

Osobną kwestią wymagającą dalszych badań i unikania łatwych uogólnień jest przedwojenny antysemityzm części ludności pomorskiej i jego wpływ na jej zachowania podczas okupacji. Postać redaktora włocławskiego dziennika „ABC dla Włocławka i Kujaw” Wacława Tomaszewskiego, przedwojennego antysemitę, który do śmierci w listopadzie 1939 r. ukrywał Żydów we własnym domu i w siedzibie redakcji, pokazuje, że ówczesna sytuacja była skomplikowana¹⁰⁹. Warto pamiętać, że antysemityzm polski (w tym pomorski) i wielu innych krajów europejskich miał charakter raczej ekonomiczny i polityczny w odróżnieniu od antysemityzmu niemieckiego o podłożu rasowym i eksterminacyjnym. „Niemiecki antysemityzm pytał: »Dlaczego w ogóle istniejecie? Nie powinno was być! Powinniście zniknąć!«”¹¹⁰. Obiektywnymi czynnikami utrudniającymi niesienie pomocy na Pomorzu był dobrze zorganizowany aparat terroru niemieckiego, rekrutujący się głównie spośród mieszkańców WMG, oraz znaczny odsetek ludności niemieckiej¹¹¹.

W 2009 r. Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem opublikował dwutomową *Księgę Sprawiedliwych wśród Narodów Świata* dotyczącą Polski. Uwzględniono w niej nazwiska 4792 Polaków ratujących Żydów, którzy otrzymali tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (stan na koniec 1999 r.). We wstępie do publikacji redaktor tomu Israel Gutman przedstawił terytorialny rozkład akcji ratowania z podziałem na województwa II RP według granic z 1939 r. Z jego danych wynika, że na terenie przedwojennego województwa pomorskiego medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata otrzymało tylko 6 osób. Mniej było jedynie w województwie poznańskim – 5 i Wolnym Mieście Gdańsku – 2¹¹².

Polaków, którzy na Pomorzu pomagali Żydom, było jednak więcej. Zestawienie Gutmana pokazuje zasadniczą różnicę w skali zjawiska ratowania Żydów między GG i województwami wschodnimi a województwami bezpośrednio wcielonymi do Rzeszy, w których przed 1939 r. było niewielu Żydów, a ci, którzy nie zdołali uciec, zostali albo wysiedleni, albo zamordowani. Kawski stwierdza: „Ilu Żydów w rzeczywistości ocalało, ukrywając się

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 263.

¹¹⁰ Zob. L. Rees, *Holokaust. Nowa historia*, przeł. Ł. Praski, Warszawa 2018, s. 193.

¹¹¹ T. Kawski, *Żydzi...*, s. 376.

¹¹² Pełne zestawienie Gutmana przedstawia się następująco: województwo warszawskie – 1299, lwowskie – 576, krakowskie – 465, lubelskie – 398, kieleckie – 283, tarnopolskie – 250, białostockie – 206, wileńskie – 150, wołyńskie – 124, śląskie – 112, stanisławowskie – 100, łódzkie – 92, nowogrodzkie – 46, poleskie – 10, pomorskie – 6, poznańskie – 5, Wolne Miasto Gdańsk – 2 (I. Gutman, *Polscy sprawiedliwi wśród narodów świata* [w:] *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009, s. XLI).

u Polaków w miastach regionu, pozostaje kwestią niewiadomą. Znanych jest kilkadziesiąt takich przypadków¹¹³. Warto spróbować oszacować ich liczbę i opisać ich historie.

W 1939 r. Niemcy nakazali pięcioosobowej rodzinie Pozmanterów, mieszkającej na rynku w Skępem, opuścić miasto. Część rodziny uciekła do Warszawy, część, o wyglądzie aryjskim, postanawiała pozostać. Antoni Puskiewicz w czasie wojny mieszkał we wsi Bógzapłać w powiecie lipnowskim. Do swojego domu przyjął dwie Żydówki z nieodległego Skępego: Felę Pozmanter (obecnie Fayę Lewkowicz) i jej matkę Rywkę Pozmanter (z domu Zamoskiewicz). Kobiety ukrywały się w stajni. Faye zaprzyjaźniła się z córką Puskiewicza Heleną. Wkrótce Żydówki zaproszono do domu. Po kilku miesiącach, gdy Niemcy z polskim konfidentem weszli do mieszkania, właściciel skłamał, że są to jego krewne, a następnie pomógł im wyjechać do Rzeszy. Puskiewicz wraz z synem trafił do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, zginął tam w 1945 r. jako więzień nr 63 808. W Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie zachowała się karta personalna Antona (Antoniego) Puskiewicza, wpis do księgi ewidencyjnej oraz karta przewozowa z więzienia w Lipnie, brakuje jednak jakiegokolwiek adnotacji o jego śmierci¹¹⁴. Rodzina uratowanych Żydówek po latach odnalazła córkę Puskiewicza Helenę Kowalewską, mieszkającą w gminie Rogowo. W 2015 r. w Miejskim Zespole Szkół w Skępem odbyła się uroczystość pośmiertnego przyznania Antoniemu Puskiewiczowi tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W ceremonii uhonorowania wzięli udział wnukowie bohatera oraz córka uratowanej Faye Lewkowicz¹¹⁵.

W ziemi dobrzyńskiej już na początku okupacji Niemcy wysiedlili lub zamordowali wszystkich polskich ziemian. Wyjątkiem był Hipolit Aleksandrowicz, właściciel Łochocina, absolwent Uniwersytetu w Heidelbergu, mający obywatelstwo rosyjskie (z okresu caratu) – Niemcy pozwolili mu zarządzać majątkiem. W czasie okupacji urodziła się trójka jego dzieci, które w księgach stanu cywilnego widnieją jako „Graf von Alexandrowitz”. W 1939 r. ziemianin wysyłał zboże i pieniądze do Włocławka dla polskiej ludności wysiedlonej z okolicznych wiosek. Rok później zbierał podpisy wśród miejscowych Niemców, aby zapobiec wysiedleniu Polaków z Łochocina. W tym czasie w swoim majątku ukrył trzy rodziny żydowskie z Włocławka. W okresie funkcjonowania getta przekazywał do Włocławka żywność, za co został aresztowany, zwolniono go jednak za dużą łapówką. Aleksandrowiczowi udało się przeżyć okupację niemiecką. Po wojnie został zamordowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa z Aleksandrowa Kujawskiego w drodze do aresztu, ponieważ znaleziono przy nim złoto. Jego grobu nigdy nie odnaleziono¹¹⁶.

¹¹³ T. Kawski, *Żydzi...*, s. 376.

¹¹⁴ AMS, I-II D-4, Karta personalna Antona Puskiewicza; *ibidem*, I-II E-12 Wpis do księgi ewidencyjnej; *ibidem*, I-III-18486, Karta przewozowa.

¹¹⁵ M. Szczepaniak, *Ceremonia uhonorowania sprawiedliwego w Skepe*, Portal Polscy Sprawiedliwi, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/aktualnosci/ceremonia-uhonorowania-sprawiedliwego-w-skepem>, dostęp 20 III 2020 r.; L. Jagielska, *Sprawiedliwy żył wśród nas*, <https://rypin-cry.pl/artukul/sprawiedliwy-zyl-wsrod/28801>, dostęp 20 III 2020 r.; T. Kawski, *Ludność...*, s. 183.

¹¹⁶ P. Gałkowski, *Ziemianie i ich własność w ziemi dobrzyńskiej w latach 1918–1947*, Rypin 1999, s. 268–269; T. Lenczewski, *Polscy ziemianie, jawna opcja niemiecka*, „Plus Minus”, 14 IV 2016.

Według Mirosława Krajewskiego w okresie okupacji Polacy ukrywali Żydów w wielu miejscowościach ziemi dobrzyńskiej: w Dobrzyniu, Rypinie, Lipnie, Rojewie, Skępem. Trudno jednak nawet w przybliżeniu oszacować skalę tej pomocy. Wydaje się jednak, że były to przypadki jednostkowe. W Rojewie koło Rogowa Mieczysław Trojanowski, Edmund Kisielewski i Tymoteusz Ślęzakowski ukrywali Abrama i Jakuba Lichtensteinów. Ślęzakowski urządził dla nich w lesie we wsi Glinki zamaskowaną ziemiankę, a Anastazja Zgórzyńska przynosiła im jedzenie. W pomoc braciom był zaangażowany także Jan Świeżakowski. W zamian za wsparcie Żydzi pomagali polskim rolnikom. Bracia Lichtensteinowie przeżyli wojnę i po 1945 r. wyjechali do Kanady¹¹⁷.

W 1941 r. w Golubiu Niemcy spędzili miejscowych Żydów na rynek i wywieźli w nieznanym kierunku. Wśród nich był Aleksander Motyl z żoną, córką Rywką (Reginą) i synem Mietkiem (Michałem). Matka Aleksandra została zamordowana w obozie zagłady w Treblince, ojciec zaś zginął w getcie warszawskim. Według jednej z relacji rodzina Motylów trafiła do getta warszawskiego, z którego jednak w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach udało jej się uciec. Aleksander z dziećmi dotarł do Parczewa koło Lublina. W 1943 r. odesłał dzieci do rodzinnego Golubia. Wcześniej nauczył je modlitw katolickich i dał im po medaliku. Schronienia udzielił im Józef Matuszewski – piekarz, z którym Motyl przyjaźnił się przed wojną. Obawiając się jednak denuncjacji, Matuszewski oddał chłopca pod opiekę rodziny swojej żony w Zalesiu koło Cekcywa w Borach Tucholskich, gdzie ten ukrywał się w specjalnej skrytce. Rywka trafiła do siostry Matuszewskiego – Władysławy Kaczmarek, która wraz z mężem Franciszkiem i 14-letnią córką Teresą mieszkała w Chełmnie nad Wisłą. Polka dopiero po przyjeździe do Golubia dowiedziała się o pochodzeniu dziewczynki, mimo to postanowiła się nią zaopiekować. Wcześniej Matuszewski zorganizował Rywce dokumenty na nazwisko Regina Kwiatkowska, należące do dziewczynki, która wcześniej zginęła w bombardowaniu. Umożliwiło to zameldowanie Rywki 20 stycznia 1944 r. Kaczmarmowie ogłosili sąsiadom, że do ich domu przybyła daleka krewna, której rodzice zginęli, i do końca okupacji ukrywali żydowską dziewczynkę w mieszkaniu przy ulicy Rycerskiej 4. W sąsiednim budynku, przy ulicy Rycerskiej 2 mieszkał członek SS o nazwisku Plotzke. Regina bawiła się z jego dziećmi na wspólnym podwórku. Dzieciom Aleksandra Motyla udało się przeżyć wojnę, on sam zginął krótko po jej zakończeniu.

Po wojnie po Reginę przyjechał do Chełmna brat Aleksandra – Samuel Motyl. Zabrał ją, mimo że dziewczynka mocno zżyła się z polską rodziną Kaczmarmów, a oni traktowali ją jak drugą córkę. Regina trafiła najpierw do Zabrza, a później przez Czechosłowację i Niemcy do Francji. Stamtąd w 1947 r. wysłała wzruszający list do polskich przybranych rodziców w Chełmnie. W końcu Rywka (Rebeca) Motyl osiedliła się w Izraelu, a jej brat Mietek w Stanach Zjednoczonych. W 1991 r. rodzeństwo Motylów przyjechało do Chełmna i odwiedziło Władysławę Kaczmarek i jej córkę Teresę. Franciszek Kaczmarek nie dożył tej chwili. W tym samym roku na Zamku Królewskim w Warszawie Władysława Kaczmarek oraz ich córka Teresa Drewka odebrały tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów

¹¹⁷ M. Krajewski, *Byli z ojczyzny...*, Rypin 1990, s. 19–20; T. Kawski, *Ludność...*, s. 182–183.

Świata¹¹⁸. Z kolei Janina Sobczak-Warszewska, która była żonierzem Armii Krajowej, dostarczyła fałszywe dokumenty Żydowi Prumowi – dożył on do końca wojny, pracując w Warszawie jako organista¹¹⁹.

Jeden z ocalałych Żydów z getta wrocławskiego Mosze Lisiak w relacji znajdującej się w Żydowskim Instytucie Historycznym wspominał o przypadkach śmiertelnych postrzeleń Polaków próbujących dostarczyć znajomym Żydom żywność do getta¹²⁰. We Włocławku pomoc Żydom nieśli także pojedynczy Niemcy. Volksdeutsch o nazwisku Nagler w swoim wrocławskim mieszkaniu ukrywał sześćosobową rodzinę Arrzewskich (Anrzewskich). Niemiec z Kruszwicy Hansach wysyłał Żydów z Radziejowic na roboty do Rzeszy, za co został stracony w Inowrocławiu¹²¹.

W powiecie inowrocławskim we wsi Broniewo (Brunsdorf) w październiku 1941 r. Niemcy założyli obóz pracy. Zadaniem Żydów, więźniów obozu, ulokowanych w budynkach starej szkoły, którzy byli traktowani jako tania siła robocza, była odbudowa 3 km odcinka drogi między Broniewem a Bronimierzem Wielkim. W obozie osadzono najpierw 30, a później 100 Żydów z getta łódzkiego, pochodzących z Warszawy, Kalisza, Piotrkowa Trybunalskiego i Radziejowa¹²².

Według informacji uzyskanych od Krzysztofa Schwarca z Poznania jego wujek Władysław Rajczyk (urodzony i mieszkający w czasie wojny w Broniewie, gmina Złotniki Kujawskie, powiat inowrocławski) w 1941 lub 1942 r. uratował jedną z Żydówek. „Uciekła z obozu pracy w Broniewie, wczesnym rankiem spotkała mojego wujka, który wówczas pracował w młynie w tej wsi. Poprosiła go pomoc. Wujek nie odmówił i zaprowadził ją do pomieszczenia magazynowego, w którym była przechowywana mąka (tylko on miał dostęp do tego pomieszczenia). Nie wiem, jak długo tam przebywała, na pewno co najmniej kilka dni. Na terenie młyna była stołówka dla pracowników. Wujek wynosił posiłki dla ukrywanej Żydówki, tłumacząc, że to jedzenie dla psa. Po kilku dniach miejscowa kucharka poinformowała go, że planowana jest skarga do właściciela młyna na podejrzane wynoszenie posiłków. Dziewczyna nie mogła dalej tam przebywać, więc wujek uzgodnił z kolegą, który woził konno mąkę do Inowrocławia, że ją wywiezie. Żydówka była schowana na wozie, w stosie worków (zajmowała miejsce jednego z worków). Woźnica wysadził ją w Kłopocie. Obiecała, że jak przeżyje wojnę, to się skontaktuje z wujkiem. Wujek po wojnie przeprowadził się do Bydgoszczy i nie dostał żadnej wiadomości”¹²³. Władysław Rajczyk zmarł w 2012 r.

Dokumentacja archiwalna potwierdza, że były przypadki ucieczek z obozu z Broniewa. Po jednej z nich komendant obozu, miejscowy volksdeutsch Otto Papke, otrzymał naganę

¹¹⁸ A. Soborska-Zielińska, *Z dziejów gminy żydowskiej...*, s. 35–36; N. Aleksun, *Historia pomocy – rodzina Kaczmarków*, listopad 2010 r., Portal Polscy Sprawiedliwi Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, <https://sprawiedliwi.org/pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rodzina-kaczmarkow-0>, dostęp 20 III 2020 r.

¹¹⁹ M. Krajewski, *Holocaust na ziemi dobrzyńskiej*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1999, t. 13, s. 232–233.

¹²⁰ T. Kawski, *Kujawsko-dobrzyńscy Żydzi...*, s. 264.

¹²¹ AŻIH, 301/4217, Relacja Henryka Małeckiego, b.d., k. 1–4.

¹²² T. Kaliski, *Z badań nad okupacją hitlerowską w powiecie inowrocławskim. Żydowski obóz pracy w Broniewie*, „Ziemia Kujawska” 1968, t. 2, s. 161–167.

¹²³ Informacja od Krzysztofa Schwarca, 23 IX 2018 r.

i od tego momentu drzwi do szkoły były zamykane na klucz. Aleksander Michalski, który w czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Broniewie, w zeznaniach z 1971 r. potwierdził, że Polacy nie mogli się zbliżyć do szkoły, mimo to polskie dzieci dostarczały więźniom jedzenie, o które prosili¹²⁴. W 1943 r., po ukończeniu budowy drogi, obóz zlikwidowano. Więźniów wysłano do podobnych obozów w okolicy.

Latem 1942 r. Zofii i Józefowi Landowskim udało się wydostać z getta warszawskiego sześciolletnią Chanę Grabinę. Polacy przewieźli dziewczynkę do sierocińca sióstr nazaretanek w Komańczy w powiecie sanockim. Wkrótce i tam zrobiło się niebezpiecznie, postanowiono więc zabrać dziewczynkę do siostry Zofii Landowskiej na Pomorze. Chana trafiła do Agnieszki Góreckiej, mieszkającej wraz z mężem Piotrem i córką Jadvigą, według jednej z relacji, w kaszubskiej wsi Zalesie niedaleko Brus w powiecie chojnickim, a według innej – w Chojnicach. Chana Grabina po wojnie zmieniła nazwisko na Anna Mackowiak i pozostała w Polsce, mieszkała z Góreckimi do 1951 r., później zrobiła doktorat z filologii polskiej. W 1995 r. Piotr Górecki, Agnieszka Górecka i Jadwiga Górecka-Thiel zostali uhonorowani tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata¹²⁵.

W połowie 1942 r. rozpoczęły się deportacje ludności żydowskiej w Tomaszowie Lubelskim. Akiba Hochman na wieść o tym uciekł z miasta i udał się na Pomorze do Wąbrzeźna. Tam zwrócił się o pomoc do Ireny Zakrzewskiej, którą wcześniej poznał podczas wizyty u swojej rodziny w Toruniu. Irena wraz z siostrą Wiktorią przez dwa miesiące podczas wakacji ukrywała go, nie oczekując żadnej zapłaty, w budynku szkoły, gdzie pracowała. Polka zmarła w 1985 r. Jej siostra wyszła za mąż za Żyda o nazwisku Cukrowicz i wyemigrowała do Izraela. Akiba przeżył wojnę i wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W 1988 r. Irenie Zakrzewskiej z domu Eichberger i jej siostrze Wiktorii Cukrowicz-Eichberger przyznano tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata¹²⁶.

Wacław Drab, jego brat Bronisław i siostry Janina i Helena ze wsi Strzemkowo (pow. inowrocławski) udzielili pomocy Dawidowi Weissmanowi i jego bratu Jehudzie, którzy w lipcu 1943 r. uciekli z obozu pracy w Jaksicach. Rodzina Drabów udzieliła schronienia także trzeciemu zbiegowi z obozu Jakubowi Żółtemu. W specjalnie przygotowanej kryjówce uciekinierzy dotrwali do stycznia 1945 r. Cała trójka po wojnie wyemigrowała do Izraela, utrzymywała jednak regularne kontrakty z rodzeństwem Drabów. W 1988 r. rodzina Drabów otrzymała tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata¹²⁷.

Część Żydów z Przedecza została wysiedlona do obozu pracy w Inowrocławiu, wśród nich Szymon Żychliński i jego syn Aron. Ich polscy sąsiedzi, szewc Franciszek Kowalewski i jego żona Józefa, wysyłali im i trzem innym rodzinom żydowskim, które trafiły do

¹²⁴ OKŚZpNP w Gdańsku, S17/71, Obóz żydowski w Broniewie, Protokół zeznań świadka Aleksandra Michalskiego, 20 XII 1971 r., k. 61–62.

¹²⁵ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 198; *Historia pomocy – rodzina Góreckich*, Portal Polscy Sprawiedliwi Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/rodziny/rodzina-goreckich#>, dostęp 20 III 2020 r.

¹²⁶ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 858.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 136.

obożu, paczki żywnościowe ze słoniną i z tytoniem. Kowalewscy pomagali także żonie Żychlińskiego, która pozostała w Przedeczcu¹²⁸.

Jedną z rodzin żydowskich, które uciekły z Bydgoszczy we wrześniu 1939 r., była czteroosobowa rodzina Kleinfeldów. Byli oni właścicielami jednej z kamienic przy ulicy Gdańskiej i sklepu przy ulicy Długiej. U Kleinfeldów pracowała Polka Helena Kotzbach z domu Wołoszyn, która opiekowała się jedną z ich córek Elżbietą. Rodziny przyjaźniły się przed wojną. W czasie okupacji Dorota i Rafał Kleinfeld zwrócili się do Heleny o udostępnienie jej danych osobowych, aby wyrobić fałszywe dokumenty, po czym cała rodzina żydowska uciekła z Bydgoszczy na wschód, na teren dzisiejszej Ukrainy. Rafał Kleinfeld nie przeżył wojny, jego żona Dorota Wołoszyn (Kleinfeld) po 1945 r. wróciła do Bydgoszczy i tam zmarła w 1957 r. Jest pochowana na cmentarzu przy ulicy Kcyńskiej. Helena Kotzbach w latach sześćdziesiątych regularnie odwiedzała jej grób. Córki Kleinfeldów przeżyły wojnę, Lila wyemigrowała do Szwecji i tam zmarła. Elżbieta Wołoszyn *vel* Kleinfeld wyszła za mąż za oficera Wojska Polskiego i zamieszkała w Warszawie. Opuściła Polskę w wyniku nagonki antysemickiej w 1968 r. i zamieszkała w Altheim w Niemczech. Roman Kotzbach w 2001 r. zwrócił się do niej z prośbą o pomoc w staraniach o uhonorowanie jego matki Heleny Wołoszyn tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – bezskutecznie. Elżbieta nie chciała wracać do historii z okresu okupacji. Zmarła w 2018 r.¹²⁹

Roman Kotzbach informację o tym, że jego rodzice pomogli żydowskiej rodzinie Kleinfeldów, zamieścił w notce uzupełniającej życiorys swojego ojca Pawła Kozbacha – członka organizacji Gryf Pomorski, a później ZWZ/AK, który w czasie wojny prowadził działalność wywiadowczą m.in. w niemieckiej fabryce amunicji DAG w Bydgoszczy oraz uczestniczył w uwalnianiu jeńców brytyjskich z obozów w Toruniu. Dokumentacja ta znajduje się w zbiorach Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu¹³⁰.

W Archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej można znaleźć także inne informacje o przypadkach pomocy Żydom na Pomorzu¹³¹. Lucyna Stoczkowska z Ciechocinka działała w AK. Pracowała w sklepie niemieckim, skąd kradła cukier, mąkę i inne towary spożywcze i za cichym przyzwoleniem jednej z Niemek dawała żywność miejscowym Żydom, m.in. Rechtmanowi i Biederkowej, którzy prosili o jedzenie. Polka przemyciała także żywność do lokalnego getta¹³².

Sabina Lunefeld, więźniarka podobozu KL Stutthof w Pruszczu Gdańskim, wspominała, że pewien Polak bezinteresownie przynosił jej matce bułki do obozu¹³³.

¹²⁸ AŻIH, 301/5907, Relacje Józefy Kowalewskiej i Aleksandra Gutmana, 4 V 1963 r., k. 15.

¹²⁹ Relacja Romana Kozbacha, 18 VIII 2018 r.

¹³⁰ „Rodzice moi uratowali także rodzinę żydowską Dorotę i Rafała Kleinfeld z córkami Elżbietą i Lilą, zam. Długa 48, Bydgoszcz. Przybrali oni nazwisko rodowe matki Wołoszyn” (AFGEZ, M-555/1198, Karta informacyjna Pawła Kozbacha ps. „Paweł”, b.d., s. 4). Część dokumentów dostępna jest na stronach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej w tzw. Archiwum Zawackiej.

¹³¹ Chciałbym podziękować dr. hab. Tomaszowi Kawskiemu z UKW w Bydgoszczy za tę informację.

¹³² AFGEZ, K-679/1455 Pom., Lucyna Skalska ps. „Malutka”, s. 7.

¹³³ AŻIH, 301/1024, Relacja Sabiny Lunefeld, b.d., k. 5–7.

Na Pomorzu Gdańskim historia Polaków ratujących Żydów wiąże się z likwidacją podobozów dla Żydówek KL Stutthof i z marszami śmierci na początku 1945 r. Rok wcześniej powstało Baukommando Weichsel (komando budowlane Wisła), którego zadaniem było budowanie umocnień wojskowych wokół Torunia. Miasto w sierpniu 1944 r. ogłoszono twierdzą. Do pracy w komandzie wysłano około 5 tys. Żydówek, które do KL Stutthof trafiły z obozów koncentracyjnych z Rygi, Kowna i Auschwitz. Kobiety pochodziły z Czech, Węgier, Litwy, Łotwy, Rumunii, Niemiec, Polski i ze Słowacji. Trafiły one do miejscowości: Chorab, Bocień, Szerokopas i Grodno, gdzie utworzono prowizoryczne obozy. Większość z nich umarła wskutek pracy, chorób, zimna i sadyzmu wartowników. Podobozy były traktowane przez Niemców bardziej jako narzędzie eksterminacji niż źródło rzeczywistej siły roboczej.

W styczniu 1945 r. rozpoczęła się ewakuacja podobozów. Więźniarki, które nie były w stanie przebiec 20 m, zostały zamordowane nad jeziorem w Grodnie lub na terenie poszczególnych podobozów. Pozostałe wyruszyły w kolumnie na zachód. Przy jakiegokolwiek oznace wycieńczenia więźniarki były zabijane. W Chorabiu z 1,5 tys. więźniarek po ewakuacji pozostało 180; zostały one w brutalny sposób zamordowane przez załogę obozową. Po zakończeniu egzekucji miejscowa ludność wydobyla spod stosu ciał 28 jeszcze żyjących kobiet i po ich opatrzeniu przewiozła je do Zamku Bierzgłowskiego, a stamtąd do szpitala w Chełmży. Według meldunku milicjanta z Chełmży kpr. Kazimierza Dembowskiego w miejscowym szpitalu od 13 lutego do 4 kwietnia przebywało 11 Żydówek, z czego jedna zmarła. Sto pięćdziesiąt dwie Żydówki polscy mieszkańcy Chorabia pochowali w zbiorowym grobie, na którym umieszczono napis „Tu spoczywają zwłoki 152 Izraelitów, zamordowanych w dniu 18 stycznia 1945 r. przez bandytów hitlerowskich”¹³⁴.

W marszu śmierci, który wyruszył z jednego z podobozów pod Toruniem, wśród kobiet żydowskich szła pochodząca z Łodzi Fryda Kronman. Podczas jednego z noclegów ukryła się w snopie siana i mimo dżgania przez wartowników siana bagnietami nie wyszła z niego. Po odejściu wartowników (część z nich była narodowości lotewskiej i ukraińskiej) zdołała uciec. Pomocy udzieliła jej Waleria Jezeczka, która zabrała ją do swojego domu w pobliskiej wsi, opatrzyła rany, nakarmiła i udzieliła schronienia. Po wojnie Kronman wyemigrowała do Izraela, utrzymywała kontakt listowny ze swoją wybawczynią. Waleria Jezeczka w 1991 r. została uhonorowana tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata¹³⁵. Nie był to odosobniony przypadek pomocy ludności polskiej dla kobiet żydowskich pędzonych w marszach ewakuacyjnych. Lajosne Fleischer, węgierska Żydówka z podobozu w Grodnie, której pomogła rodzina Gwizdałów ze wsi Łącki Piec, zeznała: „Jeśli maszerowaliśmy przez wieś za dnia, wówczas spoza ogrodzeń, z otwartych okien rzucono nam kawałki chleba, gotowane w mundurkach ziemniaki. Kobiety polskie, biegnąc wzdłuż naszej kolumny, nalewały nam do menażek gorącą kawę. Nie zwracały wtedy żadnej uwagi nie tylko na okrzyki SS-owców, ale również i na kolby ich karabinów. My, które przetrwa-

¹³⁴ S. Grochowina, *Toruński Holocaust. Losy Żydówek z podobozu KL Stutthof o nazwie Baukommando Weichsel (OT Thorn) w świetle relacji i wspomnień ocalałych ofiar i świadków*, Toruń 2016, s. 121.

¹³⁵ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 259.

łyśmy, z dozonną wdzięcznością wspominać będziemy prostych polskich ludzi, którzy odbierając sobie od ust pożywienie, oddawali je nam i dzięki tym kilku kęsom uratowali niejednej z nas życie¹³⁶. Wspomniana rodzina Gwizdałów ocalała łącznie co najmniej 7 Żydów w tym przyjaciółkę Fleischer – Velles Gyulane. Według szacunków 997 Żydówek z Chorabia i około 300 z Grodna doczekało końca wojny¹³⁷.

Część Żydówek ewakuowanych z podtoruńskich obozów dotarła do Bydgoszczy. Gdy konwój zbliżał się do miasta, dwie kobiety, Fruma-Eta Nemzer i jej ciotka, wykorzystując nieuważę strażników, uciekły i schroniły się w pobliskiej kamienicy, gdzie mieszkała 28-letnia Genowefa Zegel z trojgiem dzieci. Polka zabrała Żydówki do domu, nakarmiła i dała im ubranie. Kobiety mieszkały u niej jeszcze po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną, przez wiele lat pozostały przyjaciółkami. W 1993 r. Instytut Yad Vashem nadał Genowefie Zegel tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata¹³⁸.

W miejscowości Dziemiany, na terenie poligonu szkoleniowego wojsk SS, jesienią 1943 r. został założony obóz pracy zwany SS-Lager Sophienwalde oraz filia macierzystego obozu koncentracyjnego Stutthof przeznaczona dla kobiet żydowskich (Aussenarbeitslager Bruss). Zakres prac budowlanych objętych programem poligonu uwzględniał powstanie placu ćwiczeń dla SS, koszar wojskowych dla przyszłych członków SS, a także bocznic kolejowej i lotniska. Szybko podjęto decyzję, aby jako siłę roboczą wykorzystać kobiety narodowości żydowskiej – więźniarki z obozu koncentracyjnego Stutthof. Więźniarki te pochodziły z transportu przybyłego do KL Stutthof 9 sierpnia 1944 r. z KL Kaiserwald koło Rygi, a także z powiatu tczewskiego oraz województw warszawskiego i łódzkiego. Na terenie całego poligonu pracowało około 15 tys. osób. Z powodu braku ciepłej odzieży i używania przemoczonych ubrań i butów wiele kobiet chorowało na zapalenie płuc. Ratowały się szmatami i gazetami dostarczanymi im przez Polaków z sąsiedniego obozu.

Józef Mientki, który jako woźnica przyjeżdżał do obozu po cegłę, kilkakrotnie przywiózł więźniarkom żydowskim ukryty w korycie z karmą dla koni pokrojony i posmarowany tłuszczem chleb. Jednego dnia strażnik zauważył, że rozdaje on żywność osadzonym i został za to dotkliwie pobity kolbą karabinu. Na terenie obozu żydowskiego zdarzały się przypadki zabójstw. Najczęściej uśmiercane były kobiety chore na tyfus i dyzenterię. Zabójstw dokonywano w lesie niedaleko jeziora lub podczas pracy. Ewakuacja obozu w Dziemianach rozpoczęła się w lutym 1945 r. i była prowadzona etapami. 10 lutego 1945 r. 394 kobiety wyruszyły w kolumnie marszowej z Dziemian przez Bytów w kierunku Lęborka. 17 lutego do miejscowości Godętowo, oddalonej 83 km od Dziemian, dotarło 347 kobiet. Tam połączono je z kolumnami więźniów ewakuowanych z obozu Burggraben (filii KL Stutthof). Wkrótce kolumna dotarła w poblizsze miejscowości Chynowo koło Lęborka. Po miesiącu od tych wydarzeń, 9 marca 1945 r. w miejscowości Chynowo nastąpiło wyzwolenie przez Rosjan. Doczekało go nie więcej niż 250 Żydówek. Obóz w Dziemianach nie został całkowicie zlikwidowany z chwilą ewakuacji. Pozostało w nim 86 kobiet (82 chore,

¹³⁶ S. Grochowina, *Toruński Holokaust...*, s. 124.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 127.

¹³⁸ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 871–872.

2 pielęgniarki i 2 siostry, z których jedna była w dziewiątym miesiącu ciąży). Kobiety te według zapewnień komendanta W. Schulza miały bezpiecznie pozostać w obozie. W rzeczywistości zostały wywiezione ciężarówkami do wsi Leśno-Wybudowanie, gdzie rozstrzelano je na terenie opuszczonym przez wysiedlonego gospodarza Durajewskiego¹³⁹.

W lipcu lub sierpniu 1944 r. nad jeziorem Niskie Brodno koło Brodnicy został założony obóz internowania o charakterze karnym, nadzorowany przez SS. Były w nim więzione kobiety pochodzenia żydowskiego z Węgier, Czechosłowacji i Niemiec w liczbie 200–300 osób. Mieszkający w Brodnicy Alfons Bielicki wraz z sąsiadami kilka razy zorganizował dla Żydówek pomoc żywnościową i odzieżową, którą zostawiał przy wadze cukrowni Ostrowite. Obóz został zlikwidowany 20 stycznia 1945 r., po wkroczeniu do Brodnicy wojsk radzieckich. Przed tą datą kobiety zostały zlikwidowane przy użyciu zastrzyków z trucizną i wrzucone do wspólnego dołu, kiedy jeszcze żyły. Pięciu osobom udało się uciec przed podaniem zastrzyków; cztery z nich schroniły się w Brodnicy w domu Antoniego Orlewicza. W kwietniu 1945 r. Orlewicz przekazał je do placówki PCK w Bydgoszczy; ich dalsze losy nie są znane. 8 stycznia 1945 r. jedna z węgierskich Żydówek przeszła przez zamarzną Drwęcę i schroniła się w domu Anny Jankiewicz, która pozwoliła jej się wykapać i dała jej czyste ubrania. Przechowywała ją na strychu aż do końca stycznia 1945 r., a następnie przekazała ją do placówki PCK w Brodnicy¹⁴⁰.

Kolejny podobóz został powołany 13 września 1944 r. w Rusocinie koło Pruszcza Gdańskiego (Russoschin bei Praust). Z obozu głównego do Rusocina został skierowany 300-osobowy transport więźniarek narodowości żydowskiej pochodzących z Niemiec i Węgier. Ponieważ więźniarki były zatrudniane przez Niemieckie Koleje Państwowe, obóz ten nazywano czasami również Reichsbahn Russoschin. Z zeznań SS-Aufseherin Wandy Klaff składanych podczas procesu przed Sądem Specjalnym w Gdańsku w 1946 r. wiadomo, że więźniarki podzielono na 50-osobowe grupy, które pod okiem nadzorczyń prowadzono codziennie na wyznaczony odcinek torów kolejowych. 12 lutego 1945 r. zarządzono ewakuację obozu. Sformowaną kolumnę marszową dołączono do będącej już wcześniej w drodze kolumny z podobozu w Pruszczu. Łącznie w kierunku Lęborka esesmani prowadzili pieszo 1089 więźniarek. Wiele kobiet, wyczerpanych długotrwałym marszem, zmarło podczas ewakuacji lub zostało zabitych przez esesmanów. Inne po dotarciu do przejściowych obozów ewakuacyjnych umierały z głodu i na tyfus plamisty. Zmarłe

¹³⁹ M. Tomkiewicz, *Wybrane aspekty historii Dziemian (Sophienwalde) w latach II wojny światowej*, Gdynia 2014, *passim*; M. Orski, *Poligon SS na Pomorzu Gdańskim. Filia obozu koncentracyjnego Stutthof i obozy dla ludności cywilnej ewakuowanej z Warszawy*, Gdańsk 1992, s. 3–119; AMS, I-I B-3, Sonderbefehl über die Einrichtung des Aussenarbeitslagers Bruss, s. 159–160; M. Gliński, *Organizacja obozu koncentracyjnego Stutthof*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1979, nr 3, s. 173–174; M. Orski, *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2004, s. 263; E.M. Grot, *Eksterminacja i represje [w:] Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939–1945*, Kościerzyna 2009, s. 126.

¹⁴⁰ OKŚZpNP w Gdańsku, 24/68, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w obozach przejściowych znajdujących się w 1944 r. w Brodnicy, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Anny Dębskiej, 13 II 1976 r., s. 15–16; OKŚZpNP w Gdańsku, 24/68, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w obozach przejściowych znajdujących się w 1944 r. w Brodnicy, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Alfonsa Bielickiego, 13 II 1976 r., s. 6–8.

były chowane w pobliżu obozów w Gniewinie, Toliszczku i Kolkowie. Szacuje się, że spośród 1089 więźniarek ocalało zaledwie około 40 proc.¹⁴¹

W styczniu 1945 r. Żydówki gnane w marszach śmierci z podobozu KL Stuthoff w drodze do Bydgoszczy przechodziły przez Fordon. Jedna z kolumn z około 200 kobietami zatrzymała się na noc w fordońskiej papierni. Tam Jan Arudianow z Władysławem Puczwarskim, Edmundem Mikołajczakiem i Janem Pawłowskim ukryli 27 z nich w kanale pod jedną z maszyn. Po odejściu kolumny Polacy zaopiekowali się Żydówkami, które doczekały końca wojny¹⁴². Jan Arudianow ps. „Turek” (urodził się w Turcji), był byłym powstańcem wielkopolskim, w czasie okupacji osiedlił się w Fordonie i pracował w papierni przy ulicy Bydgoskiej. Najprawdopodobniej działał w podziemiu polskim. Przyjął III grupę volkslisty, dzięki czemu mógł się zajmować handlem tytoniem i wódką (także z Niemcami)¹⁴³.

W Łęgowie (niem. Brahnau) pod Bydgoszczą w czasie wojny działała fabryka amunicji należąca do koncernu Dynamite-Nobel Aktion Gesellschaft (DAG). Oprócz Polaków i jeńców alianckich pracowały w niej także Żydówki przywiezione z KL Stutthof, pochodzące głównie z Węgier i Rumunii. W 1944 r. w DAG Bromberg było 999 Żydówek¹⁴⁴. W fabryce działała specjalna polska grupa dywersyjno-sabotażowa, która umożliwiła ucieczkę niektórym więźniom. Zbigniew Raszewski w *Pamiętniku gapia* wspomina, że znana mu jest jedna Żydówka, która została uratowana przez żołnierza AK Leszka Białego (ps. „Jakub”)¹⁴⁵, ale niestety nie podaje jej nazwiska. W innych opracowaniach do tej pory nie znaleziono potwierdzenia tej informacji¹⁴⁶. Jedną z Żydówek węgierskich pracujących w niemieckiej fabryce amunicji była Golda Majer. W okupowanej Polsce najpierw była więziona w KL Auschwitz, później w KL Stutthof, aż wreszcie trafiła do Bydgoszczy. Podczas ewakuacji w styczniu 1945 r. uciekła do polskiego gospodarstwa. „Polacy przyjęli nas dobrze, dali nam jeść i spać”¹⁴⁷.

¹⁴¹ Po wojnie śmierć męczeńską 1,3 tys. więźniarek KL Stutthof, które zginęły w Kolkowie i okolicznych miejscowościach, upamiętniono na głazie wydobytym z dna Jeziora Żarnowieckiego oraz na tablicy pamiątkowej zlokalizowanej przy szosie w pobliżu elektrowni wodnej. W Gniewinie natomiast pobyt więźniarek został upamiętniony na tablicy informacyjnej w pobliżu pomnika poświęconego poległym mieszkańcom tych ziem (E.M. Grot, *Jeśli ludzie zamilkną, głowy wołać będą. Marsz śmierci więźniów KL Stutthof w upamiętnieniach na Ziemi Kaszubskiej*, Gdynia 2003, s. 78–79; M. Orski, *Filie obozu koncentracyjnego...*, s. 285; E.M. Grot, M. Tomkiewicz, *„Ausrotten”...*, s. 118–173; E.M. Grot, J. Ellwart, *Śladami marszu śmierci więźniów KL Stutthof*, Gdynia 2020, s. 71–72).

¹⁴² A. Perlińska, *Fordon w latach 1939–1945 [w:] Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 144.

¹⁴³ AIPN By, 084/1946, Dokumentacja w sprawie Jana Arudianowa, byłego volksdeutscha III grupy DVL, podejrzanego o nielegalne posiadanie odbiornika radiowego.

¹⁴⁴ M. Pszczółkowski, *DAG Fabrik Bromberg. Z dziejów bydgoskiej fabryki materiałów wybuchowych 1939–1945*, Bydgoszcz 2012, s. 62–65.

¹⁴⁵ Z. Raszewski, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930–1945*, Bydgoszcz 1994, s. 59.

¹⁴⁶ Zob. K. Osiniński, *Leszek Biały „Jakub” (1919–1945)*, Warszawa 2017; *Konspiracja i sabotaż w Zakładach Zbrojeniowych Dynamit-Nobel Aktion-Gesellschaft-Brahnau w latach 1939–1945 w świetle materiałów sesji historycznej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Bydgoszcz z dnia 21.11.1991 r.*, oprac. J. Podgórski, Bydgoszcz 1995.

¹⁴⁷ AŻIH, 301/54, Relacja Goldy Majer, 30 III 1945 r., k. 16–18.

Szczególnie znaczącej pomocy więźniom KL Stutthof udzielili mieszkańcy dwóch wsi kaszubskich: Pomieczyna i Luzina. Jak twierdzi Agnieszka Kłyś, była ona reprezentatywna dla wszystkich wiosek zamieszkałych przez Polaków, przez które przechodzili więźniowie. Nie można tego powiedzieć o wsiach niemieckich. O ile ludność polska pomagała wszystkim, bez względu na narodowość, o tyle wielu niemieckich mieszkańców wiosek pomorskich było przekonanych, że więźniowie to wrogowie III Rzeszy¹⁴⁸.

Z marszami śmierci ze stycznia 1945 r. związana jest historia Dwory Szpiro i jej ciotki Chasi Karpel – Żydówek z Wileńskiego, które trafiły do jednej z filii KL Stutthof. Gdy kolumna ewakuacyjna przechodziła przez niewielką wieś kaszubską Leśna Jania w powiecie starogardzkim, więźniarkom udało się uciec. Nocą zapukały do drzwi domu ubogich polskich rolników Józefa i Heleny Malinowskich i ich trójki dzieci, którzy zgodzili się ukryć kobiety i nie prosili o nic w zamian. Malinowscy przechowywali uciekinierki przez 3 tygodnie, do czasu nadejścia Armii Czerwonej. Po wojnie Żydówki wyemigrowały do Izraela. W 1985 r. Instytut Yad Vashem nadał Helenie i Józefowi Malinowskim tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata¹⁴⁹.

Na terenie przedwojennego Wolnego Miasta Gdańska podczas likwidacji licznych podobozów KL Stutthof, Kaszubi i niektórzy miejscowi Niemcy nieśli pomoc Żydom¹⁵⁰. W aktach zarówno zakończonych, jak i prowadzonych śledztw w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku można odnaleźć kilka przykładów takiej pomocy. W marcu 1945 r. w miejscowości Stawiska w powiecie kościerskim rodzina Pałaszów udzieliła schronienia dwóm Żydówkom z transportu kolumn ewakuacyjnych podobozu OT Elbling, które przez Grudziądz, Leśną Janię, Kamienną Karczmę, Skórcz, Białachowo dotarły w okolice Zblewa i Starej Kiszewy. Obie kobiety do gospodarstwa przyprowadził jeniec angielski pracujący w pobliskim majątku. Jedna z kobiet nazywała się Hanna Krolman. Przebywały one u rodziny Pałaszów przez kilka tygodni, po czym wraz z jeńcami angielskimi wyjechały do Wielkiej Brytanii¹⁵¹.

Jedna z kolumn pędzonych w marszu śmierci z podobozu KL Stutthof z okolic Włocławka w marcu 1945 r. dotarła w okolice drogi prowadzącej ze Zblewa do Kościerzyny. W ochranianym przez 60 esesmanów transporcie w kierunku Kościerzyny prowadzonych było około 300 Żydówek. Kolumna zatrzymała się na nocleg w majątku ziemskim Johanna Böttnera w Stawiskach. 27 lutego 1945 r. nad ranem dwie pochodzące z Łodzi Żydówki, Hana Magier i Fredka Bargiew, uciekły z transportu i znalazły schronienie u gospodarza Jana Szulista z Nowej Kiszewy-Wybudowania. Obie miały odmrożone nogi. U rodziny Szulistów pozostały do 29 maja 1945 r. W archiwum Muzeum Stutthof zachowały się dokumenty Hany Magier, która przybyła do KL Stutthof 27 września 1944 r. z KL Auschwitz

¹⁴⁸ Zob. A. Kłyś, *Sprawiedliwi z Pomieczyna i Luzina. Pomoc więźniom obozu Stutthof [w:] Cena odwagi. Między ocaleniem życia a ocaleniem człowieczeństwa*, red. A. Bartuś, P. Trojański, Oświęcim 2019, s. 159–168.

¹⁴⁹ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 434.

¹⁵⁰ G. Berendt, *Żydzi na terenie...*, s. 279.

¹⁵¹ OKŚZpNP w Gdańsku, S 64.2010.Zn, t. 2, Śledztwo w sprawie zabójstw kobiet pochodzenia żydowskiego dokonanych w lutym 1945 r. przez członków SS w okolicach Starego Bukowca, Protokół przesłuchania świadka Marty Pałasz, 12 IV 1988 r., s. 18–19.

w transporcie Żydów z getta łódzkiego¹⁵². Po wojnie obie kobiety wyjechały do Francji i jeszcze przez wiele lat utrzymywały kontakt listowny z polskimi gospodarzami. Trzeciego dnia po przejściu kolumn więźniarskich Paweł Nadolny, jego brat Leon i Przytarski otrzymali od miejscowego sołtysa polecenie pogrzebania ciał 5 kobiet zabitych w okolicy Nowej Kiszewy na rozwidleniu dróg Zblewo–Kościerzyna–Wielki Klincz¹⁵³.

W WMG pomoc Żydom nieśli też niektórzy Polacy. Anna Lempert, Żydówka z Wiednia, najpierw trafiła do Kowna, a stamtąd do KL Stutthof. Pod koniec 1944 r. wraz z setką innych kobiet została odesłana z obozu do pracy w Gdańsku. „W czasie marszu uciekłam w pole. Weszłam do chaty Polaka [o nazwisku] Szróderz. On mnie dobrze przyjął i obiecał do końca wojny trzymać. Po oswobodzeniu Gdańska wyszłam na wolność”¹⁵⁴.

Warto także pamiętać o mieszkańcach Pomorza, którzy uciekli lub zostali wysiedleni do GG i tam pomagali ludności żydowskiej. Rodzina Papierowskich z Bydgoszczy ratowała Żydów we wsi Komorów koło Warszawy, podobnie zachowała się rodzina Ryszewskich z Bydgoszczy, ukrywając w Warszawie 13 Żydów. Pielęgniarka Maria Lebedzińska z Torunia podczas łapanek ukryła w wynajmowanym w stolicy mieszkaniu Alicję Margulies¹⁵⁵. Na początku okupacji Feliks i Romualda Ciesielscy wraz z dziewięcioletnim synem zostali wysiedleni z Bydgoszczy do Krakowa gdzie przydzielono im sklep i mieszkanie wcześniej odebrane Żydom. Ciesielscy udostępniłi sklep jako czasową kryjówkę dla Żydów, a im samym rozdawali żywność i ubranie. W 1942 r. Polacy zostali aresztowani przez Gestapo. Romualda trafiła do KL Auschwitz, gdzie nadal pomagała Żydom, Feliks zginął w Mauthausen¹⁵⁶.

Wiktoria i Stanisław Szumielewicz z Bydgoszczy w dystrykcie radomskim udzieli pomocy rodzinie swoich przedwojennych przyjaciół Nisencwajgów¹⁵⁷.

Wiktor i Pelagia Dobraczyńcy w chwili wybuchu wojny opuścili rodzinną Gdynię i przenieśli się do Wąwolnicy w dystrykcie lubelskim, tam zaopiekowali się Helą Sternblic, która uciekała z miejscowego getta¹⁵⁸.

Rodzina Bronisława Gałczyńskiego została wysiedlona z Gdyni do Warszawy. Tam utrzymywała kontakt z wysiedlonymi Żydami gdyńskimi i dostarczała im żywność do getta¹⁵⁹.

Łucja Galikowska, również z Gdyni, po wysiedleniu do Warszawy pomagała swoim żydowskim przyjaciołom zamkniętym w getcie¹⁶⁰.

¹⁵² AMS, Dokumenty personalne Hany Magier, numer więźnia 90 995.

¹⁵³ OKŚZpNP w Gdańsku, S 64.2010.Zn, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Pawła Nadolnego, 15 VII 1969 r., s. 472–473; OKŚZpNP w Gdańsku, S 64.2010.Zn, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Jana Szulista, 15 VII 1969 r., s. 474–476; OKŚZpNP w Gdańsku, S 64.2010.Zn, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Łucjana Hinca, 29 IV 1971 r., s. 481–482; OKŚZpNP w Gdańsku, S 64.2010.Zn, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Marianny Ceplin, 26 V 1974 r., s. 502–503.

¹⁵⁴ AŻIH, 301/145, Relacja Anny Lempert, b.d., k. 12–14.

¹⁵⁵ Informacje o tych osobach można znaleźć na portalu Polscy Sprawiedliwi Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

¹⁵⁶ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 98.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 726.

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 127.

¹⁵⁹ AŻIH, 301/4150, Relacja Bronisława Gałczyńskiego, b.d., k. 1–6.

¹⁶⁰ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 176.

Podobny był los Agnieszki Budnej wysiedlonej przez Niemców z Gdyni, która pomagała Żydom w Siedlcach¹⁶¹.

Rodzina Dulskich po zajęciu przez Niemców jej majątku w pobliżu Włocławka przeprowadziła się do Warszawy, gdzie do wybuchu powstania warszawskiego pomagała Barbarze i Dawidowi Halbersztatom, którzy dzięki m.in. ich pomocy ocalili z Holokaustu¹⁶².

Na początku okupacji Józef Kołasiński przeniósł się z Rypina do Warszawy, gdzie pracował w fabryce niemieckiej i pomagał dwóm żydowskim uciekinierom z getta¹⁶³.

Jeszcze inną kategorię stanowią Żydzi pomorscy, którzy uciekli w 1939 r. i udało im się przeżyć w GG dzięki ludności miejscowej. Przykładem takich osób jest rodzina Kaweckich, która uciekła z Bydgoszczy do Warszawy i tam zdołała przeżyć dzięki pomocy ze strony Alicji i Eugeniusza Szulców oraz Marii i Tadeusza Stechbartów¹⁶⁴.

Janina i Konrad Kruszyńscy w 1940 r., wykorzystując fałszywe przepustki kolejowe, wywieźli wiele rodzin żydowskich z Włocławka do Warszawy¹⁶⁵.

Alicja Wajngart uciekła z miasta Chodecz na Kujawach do Warszawy, gdzie pomogły jej, również pochodzące z Chodcza, Ładysława Trzebuchowska i jej córka Waclawa. W czasie powstania warszawskiego wszystkie trzy zostały wywiezione do Niemiec na roboty. Tam Trzebuchowska nadal chroniła Wajngart, twierdząc, że jest ona jej starszą córką. Wszystkie przeżyły. Alicja po wojnie wyemigrowała do Brazylii¹⁶⁶.

Danuta Drywa, badaczka zagłady Żydów w KL Stutthof, na podstawie zachowanej dokumentacji archiwalnej ustaliła nazwiska 25 więźniów, którzy zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym za pomoc udzielaną Żydom. Wśród nich nie ma jednak Polaków z Pomorza. Na liście znalazły się natomiast nazwiska dwójki obywateli niemieckich. Eva Dönninges z Gdyni trafiła do KL Stutthof w 1943 r. z powodu korespondencji listowej z jej partnerem życiowym pochodzenia żydowskiego, który wyemigrował do Ameryki Południowej. Rok później, 2 sierpnia 1944 r. do obozu został zesłany z powodu ochrzczenia Żydówki niemiecki proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku Hubert Wahlen. 14 listopada został jednak z obozu zwolniony. Zginął w marcu 1945 r., uderzony odłamkiem bomby podczas nalotów sowieckich na Gdańsk¹⁶⁷.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańsk dzięki pomocy ludności kaszubskiej i niemieckiej uratowały się Else Pintus, Gerda Gotschalk i Józefa Deutsch¹⁶⁸. Else Pintus opisała swoje losy na kartach książki *Moje prawdziwe przeżycia / Meine Wahren Erlebnisse*¹⁶⁹. Bardzo szczegółowo przedstawiła w niej wszystkie aspekty pomocy, jaką uzyskała od swoich sąsiadów w czasie wojny, mieszkając w Kartuzach, Chmielnie (przez dwa i pół roku ukrywała się

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 803.

¹⁶² *Ibidem*, s. 142.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 310.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 723.

¹⁶⁵ AŻIH, 301/6529, Relacja Ludwiki Trzaskowskiej, 28 IV 1962 r., k. 1.

¹⁶⁶ *Księga Sprawiedliwych...*, s. 767.

¹⁶⁷ D. Drywa, *Więźniowie osadzeni w KL Stutthof za pomoc udzielaną Żydom*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2017, nr 5 (15), s. 58–59.

¹⁶⁸ G. Berendt, *Żydzi na terenie...*, s. 279.

¹⁶⁹ E. Pintus, *Moje prawdziwe przeżycia / Meine Wahren Erlebnisse*, Gdańsk 2005.

u kaszubskiej rodziny Klementyny i Józefa Stenzlów) i Gdańsku. W latach pięćdziesiątych XX w. Pintus wyjechała do Berlina. W dowód wdzięczności za uratowanie życia przepisała swoje rodzinne gospodarstwo w Chmielnie nad jeziorem Rekowo córce Stenzlów¹⁷⁰.

Najprawdopodobniej na Pomorzu Gdańskim osobą pochodzenia żydowskiego najdłużej ukrywającą się przed Niemcami był Maksymilian Strom, handlowiec z Gdańska. Wraz ze swoją narzeczoną Polką Martą Koss zamieszkał przed wojną w niewielkiej wsi Kiełpino w powiecie kartuskim. 11 września 1939 r. uciekł przez bojówkami miejscowego Selbstschutzu do pobliskiego lasu i tam ukrywał się przez kilka tygodni. Następnie wrócił do domu i tam Marta Koss ukryła go w piwnicy, gdzie wspólnie przygotowali kryjówkę. Po kilku miesiącach Strom wykopał tunel, który pozwoliłby mu uciec z domu w razie zagrożenia. Polka wielokrotnie była nachodzona przez niemieckiego policjanta o nazwisku Einemark. Dzięki jej ogromnej determinacji Stromowi udało się przetrwać w ukryciu 2005 dni, aż do 8 marca 1945 r., kiedy do wsi wkroczyła Armia Czerwona. Po wojnie Strom przeszedł na katolicyzm i ożenił się z Martą Koss. Po wojnie w podziękowaniu za ocalenie wybudował w Kiełpinie kapliczkę ku czci Matki Bożej. Później pracował jako strażnik pocztowy w Gdyni. Zmarł w 1973 r., a Marta Koss w 1994 r. Nie została uhonorowana medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata¹⁷¹.

Jak trafnie zauważył Berendt: „Postawy Kaszubów, Niemców i Polaków wobec Żydów, jako ofiar hitlerowców zależały od indywidualnej ludzkiej przyzwoitości lub jej braku oraz stopnia odporności na strach”¹⁷².

Podsumowanie

„Może wejść do sąsiadów katolików? Ale to niewykonalne. Pod nami adwokat G..., ten na pewno nie wpuści, antysemita, zresztą drży o własną skórę. Piętro wyżej aptekarz Dz..., też się boi. Jedyna nasza nadzieja to p. Tomaszewski... proponuje ojcu, żeby zszedł do piwnicy pod redakcją, w której przechowuje stare papiery”¹⁷³. Ciągłe aktualne jest pytanie, ilu było „Tomaszewskich” na terenie przedwojennego województwa pomorskiego i w całej przedwojennej Polsce.

Na terenie przedwojennego województwa pomorskiego ludności żydowskiej było niewiele, a ta, która pozostała we wrześniu 1939 r. na Pomorzu, niemal w całości została wysiedlona lub zamordowana. Terror niemiecki, na początku okupacji szczególnie brutalny na tym obszarze, uderzył przede wszystkim w Polaków uznanych za element niebezpieczny, osoby chore psychicznie, a także miejscowych Żydów. Według szacunków egzekucje

¹⁷⁰ *Śladami żydowskimi...*, s. 134–150.

¹⁷¹ Zob. F. Szczęsny, *Zakazana miłość*, Gdynia 2021. Jest to powieść historyczna oparta na faktach. Autor opisuje historię Koss i Storma na podstawie relacji osób, które ich znały: Klemensa Brzeskiego i Albina Miłozza. Oczywiście wymaga ona dodatkowego potwierdzenia źródłowego, co jednak z powodu braku innych materiałów może być trudne.

¹⁷² *Śladami żydowskimi...*, s. 280.

¹⁷³ T. Kawski, *Żydzi...*, s. 375–376. Relacja autorki wspomnień z Włocławka przechowywana w Instytucie Yad Vashem.

pochłoneńcy życie 30 tys. osób w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, 10 tys. w Okręgu Rzeszy Kraju Warty, 1,5 tys. w Prowincji Górny Śląsk i tysiąc w rejencji ciechanowskiej. W Generalnym Gubernatorstwie w 1939 r. zamordowano około 5 tys. Polaków¹⁷⁴. Dlatego zasadne jest posługiwanie się w historiografii nowym terminem – zbrodnia pomorska 1939¹⁷⁵. Elity pomorskie zostały zdziesiątkowane, a pozostała ludność – zastraszona. „Kwestia żydowska” z perspektywy okupanta została rozwiązana już w pierwszych miesiącach okupacji.

Sytuację Żydów pomorskich, ze względu na ich niewielką liczbę i szybkie wymordowanie lub wysiedlenie, najczęściej pomija się w dziejach okupacji niemieckiej w Polsce i w historii Holokaustu. Jesienią 1939 r. zarówno Polacy, jak i Żydzi byli mordowani w masowych dołach śmierci i pojedynczych egzekucjach w około 400 miejscowościach na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. W tamtym okresie możliwość niesienia ewentualnej pomocy praktycznie nie istniała. Po 1941 r., czyli po zakończeniu wysiedleń, w większości miast Pomorza Gdańskiego mieszkaly tylko pojedyncze osoby pochodzenia żydowskiego¹⁷⁶. W powiatach południowych wysiedlenia i transporty Żydów do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem trwały do 1942 r. Również w latach późniejszych możliwości niesienia pomocy, głównie z powodów obiektywnych, były niewielkie.

Znanych jest około 50 nazwisk Polaków z przedwojennego województwa pomorskiego, którzy w różnej formie udzielali Żydom pomocy, najczęściej ukrywając ich i dostarczając im pożywienie. Nie można wykluczyć, że osób tych było więcej, ale ich ustalenie wymaga szczegółowych badań. Do tej liczby należy dodać przypadki niesienia pomocy przez Polaków, których nie znamy z nazwiska i których liczbę nawet w przybliżeniu trudno jest oszacować. Jeszcze w 1944 r. niemiecka Policja Bezpieczeństwa w Bydgoszczy przesyłała do KL Stutthof Żydówki z Torunia, Bydgoszczy i okolic, które ukrywały swoje pochodzenie. Według Danuty Drywy ostatnią osobą pochodzenia żydowskiego zesłaną do Stutthofu był prawdopodobnie Hugo Dahm, Żyd ze Świecia, osadzony w obozie 12 stycznia 1945 r.¹⁷⁷

Większa skala pomocy Żydom na Pomorzu była związana z przełomem 1944 i 1945 r., kiedy likwidowano podobozy KL Stutthof i polska ludność udzielała pomocy Żydom pochodzącym z różnych zakątków Europy, pędzonym w marszach ewakuacyjnych. Jak się wydaje, nie były to przypadki jednostkowe, lecz brała w tym udział większa liczba polskich mieszkańców Pomorza. Mimo że wydarzyło się to za ledwie na trzy-cztery miesiące przed zakończeniem wojny, gdy ludności polskiej nie groziły już ze strony okupanta surowe represje, nie należy deprecjonować tej pomocy. Bez niej wiele kobiet żydowskich nie doczekałoby końca wojny.

¹⁷⁴ J. Böhler, *Najazd 1939. Niemcy przeciwko Polsce*, przeł. D. Salamon, Kraków 2011, s. 170.

¹⁷⁵ Zob. T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939*, „Wiadomości Historyczne” 2017, nr 4, s. 4–10; T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018. Tekst broszury popularnonaukowej dostępny jest w wersji elektronicznej w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim. Oddział IPN w Gdańsku pracuje nad monografią i zbiorem dokumentów na ten temat.

¹⁷⁶ J. Sziling, *Eksterminacja Żydów...*, s. 86.

¹⁷⁷ D. Drywa, *Żydzi w KL Stutthof*, Sztutowo 2013, s. 7.

Do tej pory w historiografii nie podjęto szczegółowych badań nad zjawiskiem udzielania pomocy Żydom na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. Zagadnienie to poruszali w przytoczonych wcześniej pracach autorzy tacy jak Tomasz Kawski, Mirosław Krajewski czy Grzegorz Berendt, ale nie był to ich główny temat badawczy. Skupiano się głównie na losach Żydów pomorskich w międzywojniu, ich eksterminacji oraz wysiedleniu, a także historii Żydów na Pomorzu po 1945 r.

Kwestią otwartą pozostaje pytanie o skalę pomocy. Określenie dokładnych liczb wymaga dalszych badań. Konieczna wydaje się szczegółowa kwerenda w zasobach Oddziału IPN w Gdańsku i Delegatury w Bydgoszczy, m.in. w aktach o uznanie za zmarłego dotyczących osób pochodzenia żydowskiego, ogromnym zbiorze tzw. sierpniówek¹⁷⁸ oraz zbiorach Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku i jej referatu śledczego w Bydgoszczy¹⁷⁹. Wskazane byłyby poszukiwania w zespole relacji i wspomnień byłych więźniów KL Stutthof, które stanowią część zasobu Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie. Szczegółowej kwerendy wymaga również zasób Archiwum Państwowego w Gdańsku w zakresie stenogramów z procesu Alberta Forstera.

Na potrzeby przygotowania raportu otwarcia przeprowadzono kwerendę w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie, a dokładnie w zbiorach relacji Żydów ocalałych z Zagłady. Na 6966 relacji około 100 (1 proc.) w różnym stopniu dotyczy obszaru przedwojennego województwa pomorskiego. Ponad 2/3 z nich odnosi się do pobytu Żydów (krótszego lub dłuższego) w KL Stutthof. Kwerenda nie objęła jednak 30 relacji sporządzonych w języku hebrajskim¹⁸⁰. Część relacji dotycząca Kujaw i ziemi dobrzyńskiej była wcześniej wykorzystana przez Tomasza Kawskiego, również Marcin Urynowicz przed laty

¹⁷⁸ W archiwum Delegatury IPN w Bydgoszczy znajduje się ok. 5,7 tys. tzw. sierpniówek, w archiwum Oddziału IPN w Gdańsku jest ich ok. 2,9 tys.

¹⁷⁹ Wstępnie wytypowano następujące śledztwa toczące się i zakończone w Oddziałowej Komisji w Gdańsku, w których konieczne będzie kontynuowanie szczegółowej kwerendy: 63.2006.Zn, Śledztwo w sprawie zabójstw przez Gestapo w 1941 r. siostry, matki i babci Eugeniusza Jancera za ukrywanie 4 osób pochodzenia żydowskiego; 64.2010.Zn, W sprawie zabójstw kobiet pochodzenia żydowskiego dokonanych w lutym 1945 r. przez członków SS w okolicach Starego Bukowca, gm. Stara Kiszewa, i w pobliskich miejscowościach; 72.2011.Zn, W sprawie zabójstw dokonanych przez okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej i jeńcach wojennych narodowości polskiej i żydowskiej na terenie Malborka w latach 1939–1945; S 11/73, W sprawie zbrodni popełnionych na ewakuowanych więźniach KL Stutthof od 25 I do 9 V 1945 r. na lądzie i Morzu Bałtyckim, t. 1–3 (zbrodnie na Żydach w czasie ewakuacji); S 58.2003.Zn, Śledztwo w sprawie poddawania przez niemieckich lekarzy w obozie w Dziemianach od grudnia 1943 do sierpnia 1944 r. chłopców – więźniów zbrodniczym eksperymentom medycznym; S 10.2018.Zn, Śledztwo w sprawie stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości zbrodni nazistowskich popełnionych przez osoby idące na rękę władzom państwa niemieckiego, III Rzeszy Niemieckiej, w okresie od 2 IX 1939 do 9 V 1945 r. na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof w Sztutowie i w jego podobozach, polegających na zabójstwach i eksterminacji osób spośród ludności cywilnej narodowości polskiej i innych narodowości oraz jeńców wojennych, więźniów tego obozu, a także polegających na stworzeniu w obozie warunków życia groźących biologicznej egzystencji więźniów, które obliczone były na ich wyniszczenie, w wyniku czego śmierć poniosło nie mniej niż 63 tys. osób, a pozbawiono wolności ze szczególnym udręczeniem i poddano okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu nie mniej niż 110 tys. osób, więźniów tego obozu; Ds. 14/68, Śledztwo w sprawie zamordowania Żydówek z KL Stutthof w lesie koło Wygody, pow. Kartuzy; Ds. 9/69, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych na Żydówkach w 1945 r. w Ciechomie koło Sierakowic.

¹⁸⁰ *Relacje z Zagłady. Inwentarz*, t. 1–7, Warszawa 1998–2011.

pisał o dwóch relacjach mówiących o udzielaniu pomocy Żydom, jedna z nich dotyczyła Torunia, a druga Bydgoszczy¹⁸¹. W Archiwum ŻIH wytypowano też inne zespoły akt, w których mogą się znajdować informacje dotyczące badanej tematyki¹⁸².

Konieczna byłaby także kwerenda w zasobach Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, głównie w zbiorze relacji oraz dokumentacji gminy synagogałnej w Gdańsku. Historia rodziny Kotzbachów i Lucyny Steczkowskiej pokazuje, że nowe informacje mogą się znajdować w zbiorach Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu¹⁸³.

W trakcie kwerend prowadzonych w archiwach niemieckich ujawniono wiele dokumentów zawierających informacje na temat stosunków polsko-żydowskich na terenie przedwojennego województwa pomorskiego oraz eksterminacji osób narodowości żydowskiej na tym obszarze. Należy zaznaczyć, że materiały archiwalne, o których mowa, zostały odnalezione jako dokumentacja pomocnicza do śledztw. Do tej pory nie prowadzono kwerendy dotyczącej zagadnień omawianych w niniejszym artykule.

W Archiwum Federalnym w Ludwigsburgu (Bundesarchiv Ludwigsburg) odnaleziono jednostkę oznaczoną sygnaturą BA 162/15097–15098 Überprüfung des NL Praust (Konzentrationslager Stutthof), Bd. 1, w której znajdują się protokoły przesłuchań Żydówek przebywających w podobozie w Pruszczu Gdańskim¹⁸⁴. W aktach oznaczonych sygnaturą BA 162/1957 znajduje się zeznanie Eitelfriedricha Maya o sytuacji ludności żydowskiej w powiecie kościerskim w 1939 r. W archiwum Pełnomocnika Federalnego w sprawie Dokumentacji Państwowej Służby Bezpieczeństwa byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratische Republik) odnaleziono jednostkę oznaczoną sygnaturą RHE-West 78, dotyczącą zbrodni popełnionej 11 listopada 1939 r. przez Erwina Tuchenhagena na kupcu żydowskim Nissanie Goldbergu z Krusch w powiecie świeckim. Kwerenda w tym archiwum będzie kontynuowana.

W Instytucie Historii Najnowszej (Institut für Zeitgeschichte) w Monachium zamówiono kopie dokumentów sprawy o sygnaturze ZS 1762, Erwin Lichtenstein, Sytuacja ludności żydowskiej na terenie Gdańska i Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Kwerenda w tym archiwum będzie kontynuowana.

W Tajnym Archiwum Pruskich Dóbr Kultury (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz) w Berlinie znajduje się jednostka o sygnaturze GStA XIV.HA Westpreussen, Rep. 180 Regierung zu Danzig, sygn. 2214, Judenwesen in den Stadt Neustadt 1898.

¹⁸¹ M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 244.

¹⁸² AŻIH, 113, Akta gmin wyznaniowych żydowskich 1919–1939: Włocławek, Aleksandrów Brześć Kujawski, Chodecz, Izbica, Kowal; AŻIH, 104, Gmina Żydowska w Bydgoszczy 1838–1939; AŻIH, 209, Obozy; AŻIH, 302, Pamiętniki; AŻIH, 211, Żydowska Samopomoc Społeczna, Centralna pomoc dla Żydów w Generalnym Gubernatorstwie.

¹⁸³ Archiwum Zawackiej opublikowane w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej liczy blisko 7 tys. rekordów.

¹⁸⁴ Autorzy są w posiadaniu kopii następujących przesłuchań Żydówek z tego obozu: Sali Mariempolskiej, Elisabeth West, Feigi Epstein, Leii Migdal, Fany Jicchak, Ewy Kessler i Etly Zeiger.

W teczce przechowywana jest napisana odręcznie kronika obrazująca życie społeczności żydowskiej w Wejherowie na początku XX w. Konieczne będzie przeprowadzenie dalszej kwerendy w tym archiwum w celu odszukania informacji o życiu społeczności żydowskiej w innych regionach byłego województwa pomorskiego. Zasadne wydaje się również podjęcie kwerendy w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Politisches Archiv des Auswaertigen Amts) w Berlinie, w wytypowanych wcześniej zbiorach dokumentów¹⁸⁵.

Wyniki apelu do społeczeństwa polskiego z prośbą o informacje o przypadkach udzielania pomocy Żydom na terenie przedwojennego województwa pomorskiego, ogłoszonego przez Delegaturę IPN w Bydgoszczy za pośrednictwem lokalnych mediów i portali społecznościowych, pokazują, że w XXI w. badania terenowe mają ograniczony zasięg. Na apel odpowiedziały trzy osoby. Istotna jest natomiast współpraca ze środowiskiem lokalnych historyków, a także pracowników instytucji badawczych i muzeów.

Reasumując, z uwagi na specyfikę regionu możliwość opracowania tematu niesienia pomocy Żydom na terenie przedwojennego województwa pomorskiego z przyczyn obiektywnych – wysiedlenia i wymordowania większości Żydów w pierwszych miesiącach okupacji – wydaje się mocno ograniczona. Wymagałoby to przeprowadzenia wielu długotrwałych kwerend archiwalnych. Na koniec warto zasygnalizować potrzebę szerszego uwzględnienia losu Żydów pomorskich w ogólnej historii Żydów polskich oraz w dziejach Zagłady.

¹⁸⁵ PAAA, R 103961, Politik 36 Judenfragen vom VI 1936 bis IV 1939; R 104250, Politik 36 Judenfragen in Polen, Band 1, V 1936 – X 1942; R 99311, Aktenzeichen 82-32 Polen Juedisches Vermoegen: Polen 1938–1943; R 99390, Aktenzeichen 83-24 C Judenreservat in Polen 1939–1940; R 99433, Aktenzeichen 83-26 Juden in Polen 1933–1944; Altes Amt Referat 117 Bromberg, II 4 Band 1 Erlasse und Korrespondenz betr. 1) Rassen und Bevoelkerungspolitisches, 2) Judenfrage im Reich 1933–1939.